Nr. 238b. Dnia 29 sierpnia. Sobota. Dnia 17 (29) sierpnia 1885 r.

Prenumerata. Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji (w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Jutro obchodzone będą następujące odpusty, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami: św. Róży Limańskiej w kościele św. Jacka (po-dominikańskim); Pocieszenia Matki Boskiej w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim), parafjalnym Najświętszej Panny Marji na Nowem Mieście i św. Marcina (po-augustjańskim) z oktawą, zakończoną 40-godzinnem nabożeństwem; pamiątka poświęcenia kościoła archikatedralnego św. Jana.

— Z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca przypada odpust w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia piszą do nas pod dniem 27-ym b. m. co następuje:

Wiarogodne informacje, oparte na otwartych oświadczeniach ministrów, określają w następujący sposób znaczenie i rezultaty zjazdu monarchów oraz całą sytuację międzynarodową:

Dopełniono porozumienie skierniewickie na podstawie i w duchu stosunku trwałego, jaki między Niemcami a Austrją panuje. Monarchowie podzielają zapatrywania i zamiary, że pokój, *status quo* i traktaty muszą być utrzymane, że we wszelkich sprawach międzynarodowych pójdą zawsze zgodnie, że w ewentualnych kwestjach między sobą zawsze za pomocą osobistego pośrednictwa usuną trudności. Zresztą cesarz Wilhelm jest wspólnym przyjacielem, więc naturalnym na każdy wypadek arbitrem. Stosunek monarchów jest osobisty, polega na przyjaźni i ufności, nie na pisanych formułach. Rozstrzyga on atoli o polityce trzech państw, gdyż ministrowie kierujący są wiernymi wykonawcami woli, zamiarów, dążeń i uczuć swoich monarchów. Ks. Bismark winszował pp. Giersowi i Kalnoky'emu a zarazem i sobie osobnym telegramem osiągnięcia zupełnej *entente*.

W parlamentach w Berlinie i w Wiedniu zostanie wyjaśnionem, że porozumienie pokojowe jest ustępstwem nienaruszonego, lubo także nieopisanego żadnym traktatem faktu solidarności polityki Niemiec i Austrji, do której Monarcha Rosji przystąpił.

Przyjmuje się jako dane, że Rosja nawet uczyniła pewną ofiarę, zrzekając się dla pokoju pewnych tryumfów w Azji. Atoli wskutek pokoju Turcja nie może uledz pokusie żadnego sojuszu z Anglją i pozostanie jak dotąd pod wpływem życzliwej przyjaźni Niemiec, co jest również wielką rękojmią pokoju.

O sprawach wewnętrznych żadnego z trzech państw wcale a wcale nie było mowy. W ogóle tylko stwierdzono potrzebę zwalczenia anarchicznych prądów i pewnej w tym względzie solidarności, nie wymagającej osobistych umów. Stwierdzono również wspólną potrzebę zachowawczego kierunku rządów, bez dotykania szczegółów."

O żadnem jeszcze rozporządzeniu rządu pruskiego nie było tyle sprzecznych i niedokładnych a wzajemnie podających się w wątpliwość doniesień, co o rozporządzeniu wydalającem z granic państwa pruskiego pewną kategorję mieszkańców.

Że rozporządzenie takie istnieje, że mnóstwo osób otrzymało rozkaz wyjazdu, że wiele nawet wydalono, pod tym względem nie ma najmniejszej wątpliwości. Trudno jednak pogodzić z sobą inne szczegóły zostające w związku z tą sprawą. Rozporządzenie naprzykład miało mieć na celu niedopuszczenie repolonizacji niektórych powiatów na pograniczu Królestwa Polskiego położonych, w których według statystyki żywioł polski prędzej i szybciej wzrasta niż niemiecki. Jeżeli tak jest, to trudno zrozumieć dlaczego otrzymują rozkaz wyjazdu osoby zamieszkałe tam, gdzie ich pobyt nie może wywoływać podobnych następstw, naprzykład w Berlinie? Niektórzy utrzymują, iż legalny paszport jest dla bawiących w państwie pruskiem poddanych rosyjskich dostatecznem uprawnieniem do pobytu, tymczasem miały otrzymać rozkaz wyjazdu nawet osoby posiadające takie paszporta. Według dobrze poinformowanych dzienników, rozporządzenie ministerjalne, na mocy którego nastąpić ma wydalanie obowiązywać zacznie dopiero od d. 1-go października, tymczasem wydalenia trwają już od dłuższego czasu. Pisano również, że rząd pruski nie chce tylko dozwolić w swojem państwie na osiedlenie się żywiołu napływowego, a tymczasem władze pograniczne wydalają nawet flisaków galicyjskich, z których żadnemu przez myśl pewnie nie przeszło osiedlać się w granicach pruskich, którzy przybywają zawsze zaopatrzeni w należyte dowody legitymacyjne i na czas ściśle określony. Co większa, oznajmiono tym flisakom, żeby na przyszłość nie powracali, gdyż wstęp dla nich jest wzbroniony.

Zachodzi więc ostatecznie wątpliwość co do tego, czy rząd pruski pewnej kategorji obcokrajowców zabrania tylko osiedlania się w swoich granicach, czy też nawet i prawa przekraczania tychże granic. Rozstrzygnięcie tej wątpliwości jest niezmiernie ważne ze względu na stosunki handlowe i prywatne mieszkańców i niemniej ważnem jest określenie stanowcze i dokładne, jaka mianowicie kategorja tychże mieszkańców jest zakazami czy to osiedlania się czy pobytu dotknięta. Ogłoszenia urzędowego dokładnych o tem wiadomości wymaga prosty wzgląd ludzkości, żeby handlujących nie narażać na straty, a osób prywatnych na przykry zawód z wielkim uszczerbkiem materjalnym połączony.

Zdaje się jednak, iż władze pograniczne pruskie nie zostały dotąd dokładnie poinformowane, jaka jest rzeczywiście wola rządu berlińskiego w tej sprawie. Berlińska *National Ztg* przypuszcza, iż wydalenie flisaków galicyjskich i zabronienie im wstępu na przyszłość było następstwem niezrozumienia instrukcji przez urzędy podwładne, gdyż zaprowadzenie takich pogranicznych obostrzeń uniemożebniłoby handel i wszelkie stosunki międzynarodowe. Jakkolwiek z tem jest, powtarzamy, pierwszą, konieczną jest rzeczą wiedzieć dokładnie, na jakich zasadach, w jakim zakresie i do jakiej kategorji mieszkańców osiadłych czy przyjezdnych dekret postanawiający wydalanie ma być zastosowywanym. Żądanie dokładnych wyjaśnień pod tym względem zbyt jest słusznem i sprawiedliwem, ażeby go władze berlińskie odmówić miały, jeżeli o to zapytane zostaną przez komitety pomocy dla wydalanych, w Poznańskiem i w Galicji utworzone.

Z powodu zjazdu kromieryskiego *Times* otrzymał z Wiednia doniesienia, które o ile z telegraficznego ich streszczenia w tej chwili wnosić można, nasuwają tylko tę myśl, iż organ *City* nie jest lepiej o treści i istocie układów powiadomiony niż dzienniki stałego lądu i poprzestawać musi na domysłach snujących się w wyobraźni korespondentów. Szczególnie dziwnem wydaje się w tych doniesieniach punkt, w którym mowa o tem, że Austrja miała się zobowiązać do zagwarantowania neutralności Turcji na wypadek wojny między Anglją i Rosją. Tu już korespondent wiedeński *Times*'a zagalopował się w przypuszczeniach wyraźnie zabardzo daleko.

Przedewszystkiem zauważyć należy, że nawet w chwili największego zaostrzenia kwestji pogranicza afgańskiego, to jest bezpośrednio po bitwie nad Kuszkiem, ewentualność wojny angielsko-rosyjskiej była jeszcze bardzo daleką. Tylko nerwowa giełda

---

TEATR POZNAŃSKI.

Przebiegłszy „rozstawnemi końmi" księstwo i potrąciwszy wśród szybkiej, męczącej podróży artystycznej o kilka miast zachodnio-pruskich, przekroczył teatr poznański kordon i usadowił się na kilka tygodni w czystym Włocławku, rozłożonym uroczo nad brzegami Wisły.

Przebywając właśnie chwilowo na Kujawach, udałem się do Włocławka, aby się przypatrzeć teatrowi, który zajmuje między drugorzędnemi scenami polskiemi odrębne stanowisko.

Bo teatr poznański, to nie zwykłe przedsiębiorstwo pieniężne, mające jedynie „kasę" na celu.

W Poznaniu nie ma: powieścio- i dramato-pisarzów, nie ma estetyków, kompozytorów, malarzów i rzeźbiarzów, nie ma, słowem, tej całej drużyny artystycznej, która oddziaływa wprost na wyobraźnię czytelnika, słuchacza lub widza. Dziatwę Apolina przedstawia tam tylko wykonawca dramatyczny.

Słowo piękne, gorące, porywające słyszy poznańczyk tylko w teatrze; jedynie ze sceny przemawia do niego przez usta aktora pisarz-artysta.

Dlatego to jest teatr poznański, raczej powinien być „przybytkiem sztuki", a aktor jej prawdziwym pośrednikiem.

Powinien... Czy jest tak w rzeczywistości?

Czterech głównie czynników potrzebuje każdy teatr do powodzenia moralnego i materjalnego: odpowiedniej publiczności, krytyki, kierownika i aktorów dobrej woli, rozumiejących swoje położenie.

Publiczność poznańska nie odznaczała się nigdy zmysłem do sztuki i literatury. Nawet w czasach największego ożywienia nie wydała Wielkopolska artystów, lecz zawsze tylko polityków i uczonych. Kilku—bardzo niewielu—artystów: słowa, pędzla, dłuta i tonu, pochodzących z Poznańskiego, a cieszących się szerszym rozgłosem, nie kształciło się fachowo nad Wartą i nie nad Wartą zyskało sobie uznanie. Żaden też z nich nie mieszka w Poznaniu i nie pracuje dla Poznania. Z autorów więcej znanych przebywa tam tylko dwóch, a obydwaj: Kazimierz Jarochowski i Klemens Kantecki, piszą w kierunku ściśle naukowym, bo historycznym.

Publiczność poznańska składa się przeważnie: z dziennikarzy, lekarzy, prawników i kupców, czyli z ludzi, dla których sztuka nie bywa kochanką. Są to „mężowie praktyczni, poważni", lekceważący swobodnych synów Apollina.

Dla poznańczyka jest np. literat dotąd czemś nieokreślonem, niepotrzebnem, piątem kołem u woza, bez którego można się bardzo dobrze obyć. Poznań nie płaci honorarjów autorskich, a jeżeli kiedyś, komuś coś rzuci, to czyni to zawsze niby z łaski, jak gdyby ją rzeczywiście wyświadczał. Są przecież w Poznaniu współpracownicy czasopism, płatni gorzej od woźnych w redakcjach warszawskich. Ale wydawcy tuczą się i tam, jak wszędzie.

Publiczność, nie posiadająca zmysłu do sztuki i literatury, nie może oczywiście zapewnić teatrowi swojemu całorocznego istnienia. Ruszają też aktorzy poznańscy, gdy słonko wiosenne złotemi zapłonie blaskami, na wędrówkę, i pracują na siebie, jak mogą, aż do jesieni.

Publiczności teatralnej nie ma więc w Poznaniu. Skarżą się na to wszyscy aktorzy, których losy zapędziły kiedykolwiek nad Wartę; skarżą się zarówno: goście lwowscy, jak warszawscy i krakowscy. Ktokolwiek był w Poznaniu, mówi: teatr nie ma tam warunków stałego powodzenia.

Zdaje się jednak, że to pesymizm zbyt czarny. Bo cóż z tego, że się publiczność poznańska nie umie zapalić do dzieł sztuki? Publiczność jest wszędzie jednakową. Czy w Atenach na *agora*, czy w Rzymie na *forum*, czy w parlamentach nowożytnych, na zgromadzeniu takiem lub innem, są masy zawsze martwem, bezdusznem cielskiem, które potrzebuje bodźca, aby się ruszyło. Bez wodzów nie byłoby bitew, bez przewodników nie przyszłoby nigdy do głośniejszych, gorętszych rozpraw na wiecach i zebraniach.

Jeżeli publiczność nie posiada zmysłu do sztuki i literatury, to trzeba w niej ten zmysł rozbudzić, a rozbudziwszy go, wzmocnić i wykształcić.

Nie dokona tego oczywiście ani: uczony, ani polityk, ani trybun ludu, lecz jedynie pisarz-artysta. Polityk, uczony i trybun nie mogą zachęcić nikogo do powieści lub dramatu, czyli do t. zw. „lekkich" płodów umysłu ludzkiego, gdyż lekceważą je sami.

Panowie ci zapominają, że wpływ artystów słowa zatacza szerokie koła, daleko szersze, aniżeli oddziaływanie nauki i t. zw. pracy organicznej. Wpływ

spadaniem kursów zdradzała, że się jej boi, jest to jednak naturą giełdy, że najdalszych ewentualności się lęka. W sferach politycznych i militarnych nie wierzono wcale w możliwość wojny bezzwłocznej. Następnie ta ewentualność oddalała się coraz bardziej. Z upadkiem gabinetu Gladstona prawdopodobieństwo zbrojnego zatargu pozornie wzrosło nieco, ale zmalało natychmiast gdy wygłoszoną została doktryna obrony naturalnych a nie naukowych granic Indyj. O całą odległość od Heratu do Quettah odsunęło się prawdopodobieństwo wojny anglo-rosyjskiej, jest to zaś, jak wiadomo, odległość niemała. Bezpośrednio wreszcie przed zjazdem kromieryskim, jakby umyślnie dlatego żeby usunąć przypuszczenie, iż na tym zjeździe o ewentualnej wojnie mogłaby być mowa, załatwiono z zadowoleniem obu stron spór pograniczny afgański. Czyliż wobec tego wszystkiego można przypuszczać, żeby ewentualność tej wojny mogła być przedmiotem rozmów hr. Kalnoky z hr. Giersem? Nam się zdaje że nie.

Z drugiej strony niepodobna zrozumieć treści zobowiązania, które korespondent *Timesa* insynuuje Austrji. Mocarstwo gwarantujące neutralność pewnego państwa podczas wojny między dwoma państwami innemi, ma do tego tylko znane i bardzo ograniczone środki: platoniczną perswazję dyplomatyczną, wystawienie korpusu obserwacyjnego nad granicą, a wreszcie zajęcie zbrojne części lub całości państwa, które warunków neutralności zachowywać nie chce. Ten ostatni środek prowadzi zwykle tylko do rozszerzenia widowni wojny, i z dwóch państw wojujących tworzy cztery. Zobowiązanie się do takiego postępowania, rzecz naturalna, że mogłoby być proponowanem i przyjętem tylko w razie ewentualności bliskiej wojny i tylko wówczas, gdyby było podejrzenie, iż państwo, o które chodzi, neutralnem być nie zechce. Tymczasem Turcja w możebnej w dalekiej przyszłości wojnie anglo-rosyjskiej już w imię swojego własnego interesu musiałaby być neutralną, a czy ta neutralność wypadłaby na korzyść jednej czy drugiej strony wojującej, o to podobno trzebaby się było układać i starać nie w Kromieryżu ale w Konstantynopolu.

Z którejkolwiek zatem strony na doniesienie korespondenta *Timesa* zapatrywać się będziemy, wydać się ono musi tylko fantazyjnym domysłem.

Q.

Echa kąpielowe.

Gräfenberg w sierpniu.

Tegoroczny sezon w Gräfenbergu wcześniej niż zwykle ma się już ku końcowi, a to z tej prostej przyczyny, że się również zbyt śpiesznie rozpoczął, bo już w połowie czerwca zakład był przepełniony, tak że o mieszkaniu ani marzyć nie było można.

Ta sama historja, ta sama bieda co rokrocznie, zwłaszcza dla nowicjuszów nieobeznanych jeszcze z tradycjonalnem niedbalstwem tutejszego zarządu kąpielowego, któremu bynajmniej o to nie chodzi, czy goście przez parę pierwszych tygodni sypiać będą po strychach i piwnicach, byleby tylko poprzyjeżdżali.

Od trzech lat, od czasu jak na tem miejscu zawodziłem tę samą jeremjadę, w całym Gräfenbergu nie przybyło ani jednego budynku, te same przykrości i zawody spotykały po przybyciu zarówno bogatszego jak i mniej zamożnego. Królestwo za pokój!... Cóż kiedy gdyby się nawet znalazł, to łóżek nie ma za żadne skarby.

Przyczyną przeludnienia jest w części to, że wszyscy nadciągają tu prawie jednocześnie, w połowie lipca, chociaż pora późniejsza kto wie czy nie właściwsza na tutejszą kurację, ze względu, iż deszcze mniej padają, a powietrze mniej gorące, nawet trochę chłodnawe, ale za to przeczyste, jest odpowiedniejszem dla chorych, mających używać ciągłego niemal ruchu, jako głównego warunku hydropatji.

O inny, główniejszy jeszcze warunek, dobre odżywianie się, niemniej trudno. Tutejsi restauratorzy snać zamało poczuwają się do obowiązku, skoro mimo corocznych skarg i żalów bawiących tu gości, kuchnia jeżeli się nie pogorszyła, to żadną miarą nie stała się lepszą, ale za to podrożała. Obiady *à couvert* są nieznośne, niemal trujące, stołowanie się *à la carte* daleko droższe, ujdzie jeszcze od biedy. Dziwna rzecz, że w miejscu, do którego przeważnie udają się cierpiący na żołądek, nad najgłówniejszym czynnikiem kuracji nie ma nadzoru lekarskiego i że taki stan rzeczy goście znoszą bez opozycji. Dopóki nie znajdzie się ktoś odważniejszy, co poda skargę do samej władzy sanitarnej, dopóty lekceważenie i wyzysk tutejszych restauratorów nie będą pohamowane.

Komisja rozrywek (*Vergnügungs-Ausschuss*) stara się za to gorliwie o urozmaicenie chwil gräfenberczykom. W głównym sezonie nie było prawie dnia, żeby afisz kolorowy nie zapowiedział jakiejś zabawy, jak koncert, tombola, bal dziecinny, występ wędrownego artysty magika à la Cumberland i t. p., nie mówiąc już o środowych „Kränzchen", które dla bawiącej tutaj młodzieży płci obojga są szczytem i koroną uciech gräfenberskich.

W początkach b. m. odbył się w tutejszym kursalu koncert, w którym brał także udział młody fortepianista Kinderfreund, syn doktora z Warszawy i wdzięcznem odegraniem na fortepianie utworów naszych kompozytorów, Wieniawskiego, Noskowskiego i innych, zyskał poklask ogólny.

Wkrótce potem, staraniem młodzieży studenckiej, odbył się bal polski w tutejszej kręgielni meklemburskiej. Dochód przeznaczono na fundusz pomnika dla Priessnitza. Zabawa, rozpoczęta polonezem, a zakończona dziarskim mazurem, powiodła się pomyślnie. Niemcy z grzecznej ciekawości licznie przybyli.

W dniu urodzin cesarza Franciszka Józefa był tak zwany „bal cesarski" w świetnie udekorowanym kursalu, którego część zamienioną została w prześliczny ogród z bijącemi wodotryskami i imitacjami źródeł gräfenberskich. Tańce trwały do samego rana.

W ogóle tego roku nie można się było skarżyć na nudy. Nawet teraz pod koniec nie brak nam rozrywek, szkoda tylko że pora kąpielowa tak wcześnie się kończy. W ciągu jednego tygodnia tak się tu wypróżniło, że cały Gräfenberg jest nie do poznania. Zrobiło się nagle pusto i głucho, nic więc dziwnego, że i pozostali noszą się z myślą odjazdu, tak że niebawem nikogo z naszych już tu nie będzie, a było ich tym razem tylu, iż prawie dorównywali żywiołowi niemieckiemu i język nasz słyszeć się dawał wszędzie.

St. Garf...

D Z I Ś.

Ja ci dawałem, dziewczyno,
Kiedyś, przed laty
Piosnki, co z piersi mej płyną,
Majowe zioła i kwiaty,
Głusząc szarpiącą mózg burzę,
W szalonej uczuć szermierce
Kładłem pod stopy twe róże
I serce.

Pobladły niebios lazury,
Nadchodzi jesień,
Zbladła sukienka natury,
Minęły chwile uniesień.
I dziś cię witam piosneczką,
Daję kwiat z roślin kobierca
I dam ci wszystko, dzieweczko,
Prócz serca.

Or—ot.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Do końca lipca r. b. wywieziono z państwa rosyjskiego za granicę około 18,150,000 czetwierti zboża, a mianowicie, 7,259,000 czetwierti pszenicy, 4,193,800 cz. żyta, 3,504,000 cz. owsa i 2,228,500 cz. jęczmienia. Tegoroczny wywóz zboża daje korzystniejsze rezultaty pieniężne niż w latach poprzednich. Największą ilość zboża wywieziono z Odesy, gdyż 2,310,678 czetwierti, potem idzie Rostow nad Donem z 1,148,046 cz. i Petersburg z 941,714 cz. W r. b. w handlu zbożowym wywóz lądowy gra przeważną rolę, mianowicie do końca lipca wywieziono przez Grajewo 1,320,455 czetwierti, przez Mławę 558,604 cz., a przez wszystkie pięć komór lądowych na granicy zachodniej 2,067,238 czetw.

= Dowiadujemy się, że dyrektor departamentu celnego, rz. radca stanu Tucholko, przedsiębierze obecnie podróż inspekcyjną wszystkich komór, położonych na granicach pruskiej i austrjackiej.

= W r. z. przetopiono w laboratorjum irkuckiem ogółem złota 1241 pudów 10 funtów 82 doli. Złoto wydobywane na zachód od Irkucka, w gubernjach jenisejskiej i tomskiej odsyłane jest do laboratorjum w Barnaule.

= Koszt reparacji parochodów, tendrów, powozów i wagonów kolei fabryczno-łódzkiej wyniósł w r. z. sumę 37,238 rs. 73 kop. W roku 1883-im wydatkowano na tenże sam cel 37,054 rs. 59 i pół kop.

= Anszlag, zatwierdzony na budowę drugiego toru na kolei terespolskiej z Warszawy do rzeki Bug, wynosił 3,872,317 rs. 64 kop., otrzymano od rządu 1,020,445 rs. 22 kop., 859,202 pud. 34 fun. szyn i 7 aparatów telegraficznych; z funduszów eksploatacji tytułem pożyczki 154,400 rs. 54 1/2 kop., razem 1,174,845 rs. 76 1/2 kop., po koniec roku 1884-go na budowę tegoż toru wydatkowano całą powyższą sum

---

ten sięga tam, dokąd nie dotrze ani uczony ani polityk. Sztuka jest nauczycielem młodzieży, wychowawcą kobiety, a przyjacielem ludzi dojrzałych, wytrawnych. Serdeczne słowo artysty przeniknie każdą kroplę krwi natur wrażliwych i uniesie je w krainy lepsze, inne, świetlane. Ileż to serdecznych, szlachetnych wzruszeń zawdzięczamy powieści lub dramatowi! Jedna powieść Sienkiewicza „Ogniem i mieczem" zrobiła więcej dobrego, aniżeli setki artykułów dziennikarskich. Wpadła ona, jak kula ognista, w nasze pozytywne, rozumne, zimne czasy i rozgrzała serc wiele. Któż temu przeczy?

Jeśli komu, to potrzebaby właśnie Poznaniowi rozbudzenia ruchu artystyczno-literackiego. Nie sami kupcy, przemysłowcy, fabrykanci i „praktyczni" inni wytwarzają harmonję, równowagę społeczeństw. Żydzi posiadają dużo zdolnych, nawet genjalnych finansistów i spekulantów, a jakimże oni narodem?

Poznań przesadził w kierunku „praktycznym". Jak wszedł raz na tę drogę, tak pędzi po niej bez wytchnienia, bez opamiętania się, nie myśląc się wcale zatrzymać. Jednostronność ta zemści się kiedyś, bo nie może być inaczej.

W Poznaniu robi się dużo rzeczy, zasługujących na szczery poklask. Nigdzie nie wydała praca nad uobywateleniem warstw najniższych tyle pocieszających owoców, jak nad Wartą. W miarę jednak przybywania sił świeżych, lecz surowych, zmniejsza się wyższa inteligencja, z której rekrutują się przewodnicy. Jedno pokolenie po drugiem wychodzi ze szkół i uniwersytetów, a w szeregach przednich nie błyszczą nowe nazwiska. Wszystko to ginie gdzieś, przepada, przenosząc „chleb, posadę" nad trud publiczny. Są to skutki zbytniej praktyczności.

Młodzi poznańskiej trzeba się skąpać w czystej krynicy słowa artystycznego. Jedyny to zdrój, z którego czerpie się natchnienie i zapał, gdy się liczy kilkanaście wiosen życia. A co się w tym wieku wzięło w siebie, to przetrwa niespożytym kapitałem aż do późnej starości.

Dziejeż się w tym kierunku cokolwiek w Poznaniu? Dość przerzucić tamtejsze dzienniki, a odpowiedź gotowa. Nietylko że nie istnieje nad Wartą ani jedno czasopismo literacko-artystyczne, któreby się zajmowało ruchem umysłowym tak kraju jak zagranicy, ale nie ma tam nawet uczciwego feljetonu. Sztuka jest w Poznaniu kopciuszkiem, o którym wszyscy zapomnieli.

Powodu tego niedostatku należy szukać w zupełnym braku pisarzów-artystów na bruku poznańskim. Nie mówiąc już o autorach, oglądalibyśmy się tam daremnie choćby tylko za recenzentem, za lepszym krytykiem.

Jest w Poznaniu, po śmierci Stanisława Koźmiana, jeden tylko pisarz, który mógłby być znakomitym krytykiem, gdyby nie chciał być koniecznie politykiem. Jest nim p. Ludwik Rzepecki. Obdarzony rzadkim darem krytycznym i zmysłem spostrzegawczym, wykształcony gruntownie i władający piórem wytwornem choć kolącem, przytem śmiały i odważny, przyczyniłby się niezawodnie pośrednio do rozbudzenia ruchu artystyczno-literackiego, gdyby chciał w tym kierunku pracować. Pośrednio, bo bezpośrednio może działać tylko umysł twórczy, dodatni, a tym nie jest kierownik *Gońca*, gdyż nienapisał dotąd nic samoistnego.

Ale p. Rzepecki zachorował na wielkiego, nieomylnego polityka i wyszedł na tem mniemaniu o sobie tak samo, jak Henryk Heine na swojej ambicji reformatorskiej.

Dużo pisano ostatniemi czasy o „duchu przeczenia", pokutującym na bruku poznańskim, lecz chyba nikt sprawiedliwie. Obwołano go: odstępcą, człowiekiem złej woli itd., a przecież to tylko natura *par excellence* krytyczna, stworzona do rozczłonkowywania wszystkiego, czego się dotknie. Że taki kwas rozczynowy jest potrzebny w Poznaniu, jak wszędzie, gdzie dłuższy zastój nagromadził pewną sumę niezdrowych pleśni, nie ulega wątpliwości. Idzie tylko o formę krytyki, o ludzi, których się objaśnia, w końcu o chwilowe położenie danego społeczeństwa.

A p. Rzepecki, mimo to, iż nie jest już dawno młodzieniaszkiem, nie nauczył się jako publicysta zimnej krwi, rozwagi i spokoju. Ztąd owe wrzaski, jakich byliśmy niedawno temu świadkami.

Pominąwszy jednak zbyt krewki temperament p. Rzepeckiego, trudno mu nie przyznać pierwszorzędnych zdolności. Pisze on w Poznaniu najlepiej po polsku i dlatego szkoda, że pozbył się własnowolnie możności oddziaływania na inteligencję.

Zajęty polityką, agitacjami, wiecami, nie ma p. Rzepecki oczywiście czasu do pracy artystyczno-literackiej, z wielką stratą dla publiczności, która się od innych t. zw. recenzentów niczego nie dowie. *Dziennik poznański*, związany ściśle z teatrem, pisze o każdej nowej sztuce: ...utwór podobał się... akto-

mę. I tak: na roboty przygotowawcze, ziemne, wydano 34,096 rs. 86 kop., na budowę mostów, oraz 80% należności za roboty mularskie przy przedłużeniu przyczółków mostowych 69,271 rs. 94½ kop., na dostawę szyn, lasz, haków, szrub, podkładek 225,771 rs. 55 kop., na podkłady zwyczajne i sztosowe 200,515 rs. 29⅓ kop., na dostawę krzyżownic i zwrotnic, podkładów wekslowych 36,006 rs. 93 kop., zapłacono za przewóz szyn, akcesoryj i dozór nad pociągami gospodarczemi 99,918 rs. 81½ kop., wywieziono piasku na balast dolny wagonami za 37,668 rs. 45 kop., na inne wydatki, jako to: rozszerzenie stacyj, zakup ziemi dla rozszerzenia stacji Praga, oraz ułożenie drugiego toru szyn na przestrzeni wiorst 175·42 rs. 412,362 kop. 37, na budowle i drogi podjazdowe 41,400 rs. 70 kop., za założenie drutu telegraficznego na długości 200 wiorst rs. 12,000, za 8 aparatów telegraficznych 1,720 rs., za przeróbkę starych 258 rs. 75 kop. Wydatki zaś ogólne, jako to wynagrodzenie urzędników, zajętych przy budowie drugiej linji, wydatki kancelaryjne, telegramy i ogłoszenia 44,955 rs. 80⅓ kop. Tor ten już jest wykończony, ze względu jednakże, iż jeszcze czas odbioru od przedsiębiorcy nie nadszedł i ze względu na mały ruch, do użytku jeszcze oddany nie został.

═ Służba policyjna otrzymała polecenie pilnie baczyć, aby zaniedbany w ostatnich czasach przepis zamiatania ulic, po uprzedniem polaniu wodą, ściśle przez stróży był wykonywany.

═ Według urzędowego sprawozdania komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, na budowę własnego gmachu dla Towarzystwa wpłynęło drogą składek od dnia 1-go lutego do 20-go sierpnia ogółem 1152 rs. 80 kop.

═ Z teatru i muzyki.

* W teatrze Letnim dzisiaj „Halka", jutro „Drzemka pana Prospera" z Żółkowskim.

W teatrze Nowym dzisiaj „Kamionka", jutro „Piękna Helena".

* W dzisiejszem przedstawieniu „Halki" z udziałem pani Dowiakowskiej, występującej ostatni raz przed wyjazdem na urlop, partję Jontka odśpiewa p. Alfred Bandrowski, debiutujący po raz trzeci na naszej scenie.

* W jutrzejszem przedstawieniu „Drzemki pana Prospera" pani Ładnowska wystąpi pierwszy raz po powrocie z urlopu.

* Do wystawienia na scenie teatru Rozmaitości przyjętą została oryginalna komedja w pięciu aktach p. Walerego Tomaszewicza p. t. „Zapóźno". Utwór ten wprowadzony ma być na repertuar z początkiem zimowego sezonu.

* Teatr Nowy wznawia w przyszły wtorek operetkę Audran'a p. t. „Wesele Olivety".

* Pani Zofja Rożanowska (Sinkiewiczowa), lwowianka, śpiewaczka koloraturowa scen włoskich, a w początkach zawodu i sceny lwowskiej, bawi od kilku dni w Warszawie, pragnąc debiutować w teatrze tutejszym.

═ Z Pławna.

Onegdaj przypadł trzeci i zarazem ostatni dzień wyścigów pławieńskich, które według przyjętego tam zwyczaju, rozpoczęły się punktualnie o godzinie 2-ej z południa.

Nagroda w pierwszym wyścigu wynosiła rs. 200, a ubiegało się o nią koni cztery.

Z nich pierwszym u mety była klacz p. Augusta Ostrowskiego „Zryca", jeżdżona przez hr. Władysława Potockiego.

„Margot" p. Reszkego pod jeźdźcem p. Kobierzyckim stanęła druga u mety.

Do *handicapu* zapisanych było koni siedm.

Bieg ten nie obył się bez wypadku.

Koń p. Biesiekierskiego „Eklips" przy zawrocie na narożniku padł i przygniótł jeźdźca p. Kobierzyckiego, a upadek jego spowodował także upadek hr. Władysława Potockiego, który na „Fanatyku" p. Helda zdążał tuż za „Eklipsem".

Z powodu tych nadzwyczajnych wypadków nagrodę pierwszą bez trudności zdobyła „Ballada" p. Michalskiego, biorąc nagrodę rs. 300.

Następny klusowy wyścig o nagrodę 100 rs. odbywał się na przestrzeni pięciowiorstowej.

Był to wyścig dla koni zaprzężnych.

W szrankach stanęły zaprzęgi pp. Kobierzyckiego, Zbijewskiego i L. Siemieńskiego; nagrodę otrzymał p. Kobierzycki.

Na tym biegu zakończyły się tegoroczne wyścigi na torze w Pławnie.

═ Godne nagany.

Przy ogródkach naszych urządzone są tuż obok sceny strzelnice, w których bez względu na przedstawienie odbywa się zwykle strzelanie.

Takie ciągłe rozleganie się wystrzałów przeszkadza publiczności przysłuchiwać się temu, co się dzieje na scenie.

Czy nie możnaby choć wieczorami zabawie tej dać pokój?

═ Do Częstochowy.

Jutro rano wyruszy z Warszawy do Częstochowy na odpust Narodzenia N. Marji Panny na Jasnej Górze ostatnia w tym roku kompanja pielgrzymów.

Pątnicy wysłuchają przedtem uroczystej mszy św. w kościele św. Ducha i po otrzymaniu błogosławieństwa udadzą się pieszo w podróż.

═ Pensje żeńskie.

W prywatnych zakładach naukowych żeńskich lekcje rozpoczynają się dnia 1-go września.

Wyjątkowo kilka zakładów tego rodzaju wcześniej otwarto.

═ Jeszcze jedna lekarka.

Z prywatnego listu dowiadujemy się o zamierzonym przyjeździe na stały pobyt do Warszawy doktora-okulistki panny Zofji Sięczyłło.

Panna S. odbywała studja w Nowym Jorku, gdzie od lat dwudziestu pięciu zamieszkiwała wraz z rodziną.

Będzie to czwarta z rzędu kobieta uprawiająca medycynę w naszem mieście.

═ Restauracja.

Teatr anatomiczny i pracownia anatomji patologicznej, mieszcząca się w zabudowaniu szpitala Dzieciątka Jezus, podlegają obecnie gruntownej restauracji.

Koszt tych robót wyniesie 8,000 rs. z górą.

═ Z ogrodu pomologicznego.

Drzewa owocowe w tutejszym ogrodzie pomologicznym uginają się pod ciężarem jabłek, gruszek i śliwek.

Obrodziły też obficie winogrona, lecz dotąd jeszcze nie dojrzały, wskutek ostatnich dni niepogodnych.

Zarząd ogrodu pomologicznego, obawiający się o swoje kwiaty i owoce, zamyka zupełnie wstęp w dni świąteczne, a obecnie posuwając jeszcze dalej obawę, barjerami zatamował wejścia do alei owocowych.

W ten sposób tylko kilka alei jest przystępnych dla publiczności, resztę można podziwiać tylko zdaleka.

Ten ostatni środek ostrożności, zważywszy, iż ogród odwiedza zaledwie po kilkadziesiąt osób, i że otwarty on jest tylko w godzinach od 3 — 7-ej wieczorem, wydaje nam się przesadnym.

Ogród posiada również zbyt małą liczbę ławek, a i te które są, odznaczają się niewygodą i nader grubą robotą.

═ Zakaz.

W początkach września odbędzie się w Berlinie wystawa ogrodnicza, jednocześnie z naszą.

Kilku tutejszych ogrodników otrzymało nawet zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie, bądź to w charakterze wystawców, bądź też jako eksperci.

Jeden z nich tylko, a mianowicie p. Cybulski, przyjął zaproszenie, inni bowiem nie chcąc opuszczać wystawy krajowej, nie mogą wyjechać do Berlina.

Nie przeszkadzało to jednak jednemu z ogrodników tutejszych do postanowienia wysłania na wystawę berlińską drzewek owocowych.

Kiedy się właśnie informował w tych dniach co do sposobu wysyłki, odbiera odpowiedź, że władze pruskie nie przepuszczą przez granicę żadnej w ogóle rośliny, pod pozorem, że u nas panuje *philloxera*.

Jest to rzeczywiście tylko pozór, gdyż *philloxery* nikt w tym roku z ogrodników nie zauważył.

[illegible]

═ Pawrót.

Kolejami przybywa codzień bardzo znaczna liczba osób, powracających ze zdrojowisk zagranicznych i krajowych oraz z letnich mieszkań.

Zapowiada to wszystko koniec martwego sezonu, tak przykrego dla handlów i rozmaitych magazynów, a tem samem i dla całego zastępu pracowników i pracownic.

═ Sprzedaż nafty.

Według przepisów policyjnych, nafta na sprzedaż przeznaczona, powinna się mieścić w rezerwoarach metalowych na podmurowaniu, ściana zaś do której naczynia te dotykają, równie jak sufit po nad niemi winny być obite blachą.

Należy także mieć zawsze w pogotowiu odpowiednią ilość piasku do gaszenia ognia na wypadek zdarzyć się mogącego zapalenia nafty.

Mimo to po sklepikach wiktuałów i po innych drobniejszych handlach odbywa się także kryjoma sprzedaż nafty, bez zachowania wspomnianych wyżej przepisów bezpieczeństwa.

---

rzy grali dobrze... wszystko poszło doskonale itd., a reszta gazet odzywa się mniej więcej w ten sam sposób.

Wobec tego nie ma mowy o artystycznem kształceniu publiczności i aktorów. Publiczność idzie na nową sztukę, aby się dowiedzieć nieznanej fabuły, a aktor gra bez przyjemności i staranności, wiedząc o tem z góry, że w krzesłach nie siedzi nikt, ktoby mógł jego większy trud należycie ocenić.

Krytyka, to szkoła, zachęta i nagroda wykonawcy dramatycznego. Gdzie jej nie ma, tam nie ma i aktorów zamiłowanych, tam nie ma... artystów, lecz są tylko „urzędnicy" teatralni, mniej lub więcej rutynowani.

Brak publiczności, wykształconej artystycznie i braku umiejętnej krytyki, wytwarza jeszcze inny niedostatek. Przeciętny widz nie patrzy nigdy na budowę utworu lub na grę aktora. Zajmuje go bowiem tylko fabuła. Gdy się raz dowiedział, co się w sztuce stało, czy mianowicie Numa wyszła za Pompiljusza, lub inaczej, nie pójdzie już po raz wtóry do teatru, a nawet zerwie się przed spuszczeniem zasłony z swego miejsca, nie czekając po rozwiązaniu intrygi końca, choćby ten ostatni akord był arcydziełem techniki pisarskiej. Wiedzą o tem wszyscy reżyserzy mniejszych teatrów.

Dla przeciętnego widza nie warto powtarzać tej samej sztuki kilka razy. Trzeba mu podawać ciągłe nowości, a w takiem położeniu trudno o dobry repertuar i staranne wykonanie. I aktorzy poznańscy muszą bezustannie galopować, niby konie wyścigowe...

Nietylko publiczności i krytyki brak teatrowi poznańskiemu, lecz także odpowiedniego kierownika. Dyrektorem sceny, mającej większe znaczenie, aniżeli zwykłe przedsiębiorstwo kupieckie, powinien być albo pisarz artysta z wykształceniem estetycznem, literackiem, albo też pierwszorzędny aktor.

Ponieważ Poznań nie posiada ani pierwszego ani drugiego, przeto pełni tam czynność dyrektora teatralnego p. Franciszek Dobrowolski, znany zaszczytnie z wielu prac w kierunku polityczno-społecznym.

P. Dobrowolski jest nietylko dyrektorem teatru, lecz przedewszystkiem: redaktorem, publicystą, mówcą, agitatorem, członkiem licznych komitetów, stowarzyszeń itd. Zawiele to na jednego człowieka.

P. Dobrowolski położył w Poznaniu dużo zasług; odznaczał się on zawsze niezwykłym taktem, rzutkością, ruchliwością, był i jest dotąd słusznie główną sprężyną wszelkich robót polityczno-społecznych. Lecz trudno być wszystkiem. Nie będąc sam artystą czy twórczym, czy wykonawczym, musi oddawać się głównie jednej ulubieńszej pracy z niekorzyścią drugiej, do której posiada mniej zdolności i kwalifikacyj. Obycie się długoletnie z teatrem nie zastąpi nigdy wrodzonego zamiłowania do sztuki. Trzeba być samemu artystą, aby kochać artyzm, a kierownik sceny musi ją kochać nie jako instytucję publiczną w ogóle, lecz wprost jako—przybytek sztuki.

Teatr nie może być żadną miarą igraszką bieżących prądów politycznych. Ma on swe osobne cele, swe osobne posłannictwo. Przeto jest publicysta, choćby scenie najżyczliwszy, najmniej właściwym jej kierownikiem. Teatr będzie dla niego zawsze rzeczą drugorzędną, środkiem, zabawką, wszystkiem, tylko nie tem, czem być powinien... jedynem kochaniem.

Nie w wesołych więc warunkach znajduje się obecnie teatr poznański. Braknie mu: publiczności, krytyki i kierownika, czyli głównych czynników, składających się na powodzenie każdej sceny.

Stworzyć w Poznaniu ruch artystyczno-literacki—oto jedyne lekarstwo na jego niemoc teatralną. Lecz możliwe to?...

Co do samej trupy poznańskiej, robi ona bardzo sympatyczne wrażenie. Nie ma w tem towarzystwie owych „gwiazd" teatralnych, owych talentów olśniewających, co zadziwiają, jak meteory, lecz są za to siły zdolne, usposobione dobrze, starające się o grę poprawną. Aktorzy poznańscy należą do ludzi wykształceńszych, a są między nimi nawet tacy, którzy kochają sztukę prawdziwie.

W przedniem szeregu stoją obecnie w trupie poznańskiej pp. Siedlecki, Skirmunt, Janowski i Trapszo. Każdy z nich gra pewno, śmiało i wie co przedstawia. Iluż to takich?

O kobietach trudno sądzić z jednego przedstawienia.

I jako ludzie prywatni umieją sobie aktorzy poznańscy zjednać szacunek wszędzie, gdziekolwiek się zjawią.

Jest więc trupa poznańska wybornym materjałem, któremu potrzeba tylko sprzyjających okoliczności, aby się świetnie rozwinął.

T. J. Choiński.

Ponieważ handlujący w ten sposób naftą, utrzymują takową w gąsiorach szklannych lub blaszanych obok zapasów drzewa, łuczywa i innych materjałów łatwo zapalnych, handel pokątny tego rodzaju jest połączony z największem niebezpieczeństwem.

= Z kanalizacji.

Zarząd kanalizacji zamierza przed nastąpieniem zimy doprowadzić kanał główny do ulicy Świętokrzyskiej.

Obecnie takowy przekopano do ulicy Królewskiej, gdzie będzie ustawiony prowizoryczny mostek dla przejazdu tramwajów.

= Utrudniona komunikacja.

W obecnej chwili, z powodu robót kanalizacyjnych komunikacja tramwajowa na linjach z Mokotowa do placu Zamkowego i z Marszałkowskiej do tegoż placu stała stała się nader utrudnioną.

W dniu wczorajszym z przyczyny częstych przystanków od kościoła oo. bernardynów do alei Jerozolimskiej przez ul. Marszałkowską jechaliśmy minut 36.

Czy nie zadługo?

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Letni sezon Towarzystwa wioślarskiego potrwa jeszcze, jeżeli pogoda posłuży, do końca września.

Obecnie, gdy upały już minęły, liczba wiosłujących powiększyła się znacznie, szczególniej w dni świąteczne.

Na dzień jutrzejszy projektowanych jest wiele wypraw do Wilanowa, Siekierek, a najwięcej na Saską Kępę.

Niski stan Wisły pozwala korzystać z wiosłowania nawet mniej wprawnym i silnym wioślarzom, gdyż prąd wody jest obecnie bardzo mały.

= „Dyrekteryza“.

W pismach poznańskich ogłasza się osoba, która ukończyła kurs krawieczczyzny damskiej w pierwszorzędnych zakładach warszawskich i pragnie się umieścić jako „dyrekteryza“.

Wątpimy, żeby w Warszawie nauczyła się tego wyrazu.

= Poczciwy stróż.

W nocy z dnia 13-go na 14-ty b. m. pewien pan za otworzenie kamienicy dał stróżowi sztukę złotą wartości dziesięciu marek.

Stróż uważając to za pomyłkę, złożył 10-markówkę w magistracie, gdzie ją właściciel może odebrać.

Stało się to naturalnie... w Poznaniu.

= Niezwykła służąca.

Pani N. przed dwoma miesiącami przyjęła... „młodszą“.

Młoda dziewczyna wzorowo wypełniała obowiązki i oprócz chyba zadziwiającej małomówności, niczem innem nie odróżniała się od swoich koleżanek.

Kilka dni temu pani domu późnym wieczorem weszła do kuchni.

Dziewczyna nie odwróciła oczu, gorliwie zajęta pisaniem.

Pani N. zbliżyła się do stołu i z niemałem podziwieniem ujrzała rozpoczęty list, pisany pięknym, prawdziwie kobiecym charakterem.

Służąca zerwała się na wpół przytomna z pomięszania i w jednej chwili porwała pismo na drobne kawałki.

Nazajutrz pani domu znalazła kartkę oznajmiającą, iż służąca „ucieka, ponieważ dłużej przebywać tu nie może...“

= Przyjemny pasażer.

W dniu wczorajszym do tramwaju na placu św. Aleksandra wsiadł młody mężczyzna.

Pod wpływem sutej widać libacji pasażer rozłożył się na ławce i zasnął snem sprawiedliwego.

Konduktor, nie będąc w możności obudzenia młodzieńca, odbył z oryginalnym ładunkiem aż trzy kursa.

Nareszcie po dwóch godzinach śpioch przyszedł do przytomności, zapłacił należność i podziękował za... opiekę...

Oryginalne...

= Jeszcze obłąkany.

Na chodniku ulicy Marszałkowskiej spotykamy niemłodego człowieka, który w bramach rysuje kabalistyczne znaki.

Utrzymuje on, iż lada chwila nadejdą święci, którzy po znakach rozróżnią „domy czyste od nieczystych“.

Jest to obłąkany, pozostawiony bez opieki...

= Zaginiony.

Siedmioletni syn wyrobnika zamieszkałego na Pradze, Juljan Klimek, bkwiąc się z rówieśnikami, oddalił się od nich i w jednej chwili przepadł bez wieści.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań, na ślad malca nie natrafiono.

= Zniknięcie.

Przed trzema dniami przybyła do Warszawy Stefanja Gardowska, mieszkanka Lwowa.

Niezwłocnie po ulokowaniu się u krewnych wyszła na miasto za interesami i od tej chwili nie powróciła.

Przedsięwzięte poszukiwania zaginionej dotąd okazały się daremnemi.

= Zguba czy kradzież?

Chwilowo bawiącemu w Warszawie kupcowi Aronowi Zysmanowi skradziono czy też sam uronił pugilares, w którym, oprócz kilkuset rubli gotówką, znajdowały się weksle i różne cenne dla poszkodowanego notatki.

Można sobie wyobrazić radość zrujnowanego tą stratą kupca, gdy wczoraj wieczorem jakiś człowiek oddawszy mu pakiet, sam szybko się oddalił.

W pakiecie kupiec znalazł swój pugilares z wszystkiemi dokumentami, lecz bez pieniędzy.

= Zręczny złodziej.

Zamieszkała przy ulicy Chmielnej pani Aleksandra L., ułatwiając wczoraj za Żelazną Bramą sprawunki, trzymała w ręku portmonetkę.

Nagle podchodzi do niej jakiś wyrostek, mający około 18 lat i zapytuje z nieśmiałością o godzinę.

Pani L., nie podejrzewając podstępu, sięgnęła wolną ręką po zegarek, a w tej chwili wyrostek wyrwał jej portmonetkę i zniknął w tłumie.

W portmonetce znajdowało się 35 rs. papierkami i kilka sztuk złotej monety.

= Przeniewierzenie.

W dniu onegdajszym znów zaszedł wypadek przeniewierzenia się pracownika kantoru handlowego.

Pracownik ten W. K. cieszył się od kilku lat zaufaniem pryncypała, który powierzył mu 2500 rs. gotowizną dla spłacenia terminowego wekslu.

Tymczasem kantorzysta z pieniędzmi temi ulotnił się bez wieści.

= Po pijanemu.

Zamieszkały przy ulicy Czerniakowskiej robotnik mularski Walenty Mroziński, wracając do domu po nad brzegiem Wisły, w stanie nietrzeźwym, zatoczył się i wpadł do wody.

Tonącemu pośpieszył z pomocą przechodzący jakiś rzemieślnik.

= Otrucie grzybami.

W dniu wczorajszym stróż domu przy ulicy Hożej po spożyciu obiadu mocno zachorował.

Zawezwany lekarz skonstatował otrucie.

Było to otrucie grzybami.

Pomimo natychmiastowego zarządzenia środków, stan chorego przedstawia niebezpieczeństwo.

= Z huśtawki.

W dniu wczorajszym w jednym z ogrodów za wolskiemi rogatkami zerwały się sznury podtrzymujące huśtawkę, skutkiem czego spadli dwaj chłopcy Feliks Jasiński i Antoni Konecki.

Pierwszy z nich złamał w dwóch miejscach prawą rękę, drugi zranił się niebezpiecznie o kamień w głowę.

= **Wypadki.** Na Nalewkach Szmul Korensohn, przyciśnięty paką, spadł z wozu i złamał kość pacierzową. — Na Wielkiej Leonard Pysznik zraniony został w głowę dyszlem wozu roboczego.

† Wspomnienie pośmiertne.

Otrzymujemy z Elizawetgradu smutną wiadomość o zgonie dra Jana Jastrzębskiego.

Urodzony w Jaśle w r. 1834-ym, dał się poznać w armji rosyjskiej jako zdolny chirurg.

Bezinteresowny w niesieniu pomocy nieszczęśliwym, zostawił rodzinę w ubóstwie.

Pisywał do specjalnych organów galicyjskich sprawozdania naukowe.

= Na biednych.

W Łodzi urządzono tombolę na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

Zabawa udała się bardzo dobrze, czego najlepszym dowodem, iż kasa Towarzystwa zyskała z górą 3,000 rs.

= Otwarcie kolei.

Kolej żelazna z Romnów do Kremieńczuga ma być otwartą za kilka tygodni.

Ważna ta arterja ożywi zbyt płodów rolniczych w gubernjach południowo-zachodnich.

= Olbrzymi młyn.

W Mińsku gubernjalnym stawiany jest obecnie kosztem rządu wielki młyn parowy o 24-ch kamieniach.

Młyn będzie przyspasabiał mąkę wyłącznie dla wojska, rozlokowanego w kilku bliższych gubernjach.

Koszta budowy młyna obliczono na dwa miljony rs.

= Zastój.

W Piotrkowie panuje od dwóch lat zupełny zastój w ruchu budowlanym.

W ciągu tego czasu, jak zapewnia *Tydzień*, stanęła w mieście tylko jedna dwupiętrowa kamienica.

= Dla reklamy.

W Kijowie pewien lekarz weterynarji złożył w policji deklarację, iż leczyć będzie konie dorożkarskie za zniżoną cenę.

Nie uczynił jednak tego ze współczucia dla biednych zwierząt, żąda bowiem w zamian, żeby nazwisko jego wraz z adresem umieszczone było na blasze, tuż obok numeru, na plecach woźnicy.

= „Doktór”.

Pod Łaskiem osiadł cudowny doktór, który edukację lekarską rozpoczął jako posługacz szpitalny przy armji pruskiej, a następnie był felczerem w czasie ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej.

Ma on rozległą praktykę nietylko pomiędzy prostaczkami, przybywają bowiem do niego i ludzie zamożni i z wykształceniem.

„Pan doktór” recept nie zapisuje, nie miał bowiem widocznie czasu do zaznajomienia się ściślejszego ze sztuką pisania, lecz ustnie zaleca środki lekarskie albo ich sam dostarcza.

Wykwalifikowanych lekarzy nazywa w zaufaniu bez ceremonji „trucicielami”...

= Pożar.

Dziś w nocy zgorzała cała krescencja w majątku pana M. Czarnowskiego, Jaktory, położonym w powiecie radzymińskim.

Straty są znaczne.

ZE ŚWIATA.

× **Liczba parafij osieroconych** w archidjecezji poznańsko-gnieźnieńskiej zwiększyła się o jedną skutkiem zgonu proboszcza Binerta w Lenartowicach, pod Pleszewem.

× **W bremeńskiej szkole handlowej** na posadę nauczyciela historji przemysłu powołanym został ziomek nasz, p. Henryk Luta, rodem z Płocka.

× **W Detroit,** w Stanach Zjednoczonych, ma powstać nowy organ p. n. *Kurjer polski,* pod redakcją księdza Grzymały.

× **W Cincinnati** w kolegjum medycznem Adela Złotkowska, kreolka, otrzymała stopień lekarza i tytuł do praktyki.

× **W Anglji** wydano chrestomatję porównawczą bajek podług metody Herdera. Okazuje się z tego zbioru, że od pierwowzoru Ezopa następcy jego niewiele odstąpili. Przekłady bajek Krasickiego wykonano podług edycji francuskiej, wydanej niegdyś w Kaliszu.

× **W Ransart, pod Lovanium,** znaleziono skarb w starożytnych monetach, wartości około miljona franków. Pieniądze sięgają XV-go wieku. Znaleziono między niemi brakteaty żydowskie, bite w Polsce.

× **W Kiel** odbyła się próba z nową łodzią ratunkową kapitana Nurtona z Ameryki. W łodzi znajdowało się 18 osób i te naraz przerzuciły się wszystkie na jedną jej stronę, a pomimo tego łódź się nie wywróciła. Równowaga silnie nadwerężona przez jednoczesne umieszczenie się 18-tu osób na jednej stronie łodzi, utrzymaną została przez specjalny system rur, za pomocą których odpowiednia masa wody przenosi się na opróżniony bok łodzi. Próby wypadły wybornie.

× **Proboszcz anglikański** z Faryngton przesłał memorandum do Ojca św. z projektem nawrócenia ludności trójkrólestwa na łono kościoła. Wnioskodawca nadmienia, że wiele osób jest przygotowanych w duchu na reformę anglikanizmu w duchu katolickim.

× **Królowa Wiktorja** dopuściła się wielkiego przekroczenia etykiety dworskiej, ponieważ małżonkowi najmłodszej swojej córki, księżniczki Beatryksy, ks. Henrykowi Battenbergowi, nadała tytuł „królewskiej wysokości”. Tytułu tego nie posiadają ani margrabia de Lorne, małżonek królewny Ludwiki, ani małżonek wnuczki królewskiej księżniczki heskiej, ks. Ludwik Battenberg. Ks. Henryk przewyższył zatem otrzymanem stanowiskiem swego starszego szwagra, potomka starego i sławnego rodu Campbellów i swego starszego brata. Dwory zagraniczne także nie chcą przyznać tytułu królewskiej wysokości morganatycznemu synowi ks. heskiego i polskiej hrabianki Haukówny. Królowa, zdaniem znawców obowiązującego w tym względzie prawa i zwyczaju, może nadawać tytuł królewskiej wysokości tylko swoim własnym dzieciom, ale nie zięciom. Dzienniki mówią, że ks. Henryk Battenberg, jeżeli zechce na stałym lądzie używać tytułu królewskiej wysokości nie będzie przyjmowanym na żadnym dworze.

× **Doświadczenia na gilotynowanych.** Na ostatniem posiedzeniu akademji paryskiej Paweł Bert oświadczył się przeciw pozwalaniu na doświadczenia z gilotynowanymi. Rzekł on: „Doświadczenia z transfuzją krwi, przedsiębrane na głowach skazanych na śmierć, wywołane zostały przez ciekawy eksperyment Brown-Sequarda, który głowie psa, odciętej od kadłubu, przywrócił życie przez wywołanie obiegu krwi. Z góry nie wierzę, aby podobny eksperyment mógł się udać u człowieka, ponieważ wiadomo jak łatwo człowiek utraca świadomość przez apopleksję albo zatamowanie cyrkulacji; mówię wszakże, iż nie mamy prawa nawet próbować tego. Gdyby się udał eksperyment, sprawiłoby się przez to nieszczęśliwemu ściętemu niewypowiedziane moralne i fizyczne cierpienia. Ustawa z r. 1791-go, na której opiera się nasze postępowanie karne, stanowi dosłownie: „Kara śmierci polega jedynie na utracie życia i ska-

żany nie powinien podlegać żadnym torturom." Ustawa jest więc w zgodzie z sumieniem, a czego jedna nie dozwala, zakazują też i drugie. Uważałem za nieodzowne wypowiedzieć ten energiczny protest wobec akademji."

✕ **Poziewacz.** Przed kilkoma miesiącami w jednym z teatrów paryskich przedstawiano nową tragedję i jednemu z „przyjaciół" autora przyszło na myśl urządzić w pierwszych rzędach krzeseł anti-klakę ziewającą. Kilku wynajętych ludzi do wszystkiego zajęło miejsca i na znak dany ziewało. Ziewanie, jak wiadomo, jest zaraźliwe, udzieliło się zatem innym widzom, z lóż przeszło na galerję i na paradyz. W końcu plaga dostała się na scenę, a ztąd aż do budki suflera, tak, iż wreszcie autor, przypatrujący się zza kulis swojemu dziełu, sam ziewać począł. Sztuka upadła, wynikł z niej jednak ten moralny pożytek, że teraz nikt w Paryżu na najmodniejszej sztuce nie śmie ziewnąć pierwszy, ażeby nie być wziętym za najemnego ziewacza.

— Złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Stróż kuchni taniej № 2 Andrzej Fabisiak, za zuchwalstwo składa kop. 50 na nędzę wyjątkową.

— Klucz od kasy znaleziony na Marszałkowskiej, do odebrania w kantorze redakcji.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan Józef **Jordan**, kasjer cukrowni w Oryszewie, po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 24 sierpnia r. b., zakończył życie, w wieku lat 39. Utraciwszy przed paru laty żonę, osierocił swą śmiercią dwoje małoletnich dziatek, które rodzeństwo zmarłego przytuli do siebie. Ś. p. Józef pozostawił po sobie żal nieukojony, nietylko w sercach najbliższych członków swej rodziny, ale i niewygasłą pamięć i błogie wspomnienie u swych kolegów i przyjaciół, z którymi łączyły go zawsze stosunki towarzyskie, oparte na jego szlachetnym i zacnym charakterze.

Pokój jego popiołom! ***

† Ś. p. Czesław Jakub **Wiśniakowski**, przeżywszy rok jeden i tygodni pięć, dnia 28-go sierpnia r. b. powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 30-ym b. m., to jest w niedzielę, z domu przy ulicy Pawiej № 18, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski.—2823

† Ś. p. Anna z Dickmanów **Belke**, wdowa po niedawno zgasłym Samuelu, obywatelu i magistrze farmacji, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 28 sierpnia 1885 r. zasnęła w Bogu. Pozostałe w głębokim smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 30-go sierpnia, to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu z domu przy ulicy Złotej № 59, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —980—

† Ś. p. Amelja z Stenzów **Bieniedzka**, żona właściciela apteki, rozstała się z tym światem w Widawie, dnia 26-go sierpnia 1885 r. O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne ogłoszenie. —2818—

† Pojutrze, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Rutkowskiego**, b. naczelnika prokuratorji, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które stroskana żona wraz z pozostałą rodziną zmarłego zaprasza życzliwych i przyjaciół. —2817—

Z Cesarstwa.

Petersburskija wiedomosti zaznaczają żywe zadowolenie, z jakiem o świeżym zjeździe w Kromieryżu przemawiają dzienniki austro-węgierskie, które doszły do przekonania, że interesa Rosji i Austrji bynajmniej nie są tak sobie przeciwne, jak powszechnie sądzą, że niekoniecznie doprowadzić muszą do bliskiego starcia między współzawodnikami i nareszcie, że w naszem stuleciu możliwem jest, a przynajmniej pożądanem, załatwianie na innej drodze nieuniknionych od czasu do czasu, nawet między najlepszymi przyjaciołmi nieporozumień, sporów i waśni. Obok jednak takich głosów w prasie, odzywają się także i inne. „Pewien wyjątek w tym pocieszającym chórze, wyrażającym usposobienie austro-węgierskiej opinji publicznej, stanowią tylko dwa albo trzy „niezawisłe" polskie i węgierskie pisemka, ale i te zagłuszają trzeźwe poglądy większości ich własnych kolegów, zapatrujących się zdrowiej i praktyczniej na współczesne położenie polityczne. Węgierski półurzędowy *Nemzet* robi bardzo trafną uwagę, że niespokojni ci politycy sami nie wiedzą do czego właściwie dążą i czego chcą. Niezadowoleni niedawno temu z „„nieprzyjaznych"" stosunków Austro-Węgier do Rosji, teraz jeszcze bardziej są niezadowoleni z dokonanego zbliżenia sąsiednich monarchij. „Ale wątpić należy—powiada organ p. Tiszy — czy ktokolwiek zechce traktować na serjo, zawsze i wszędzie nieuniknione wybryki ulicznej dziennikarskiej czerni, gotowej na wszystko co kto zechce, kiedy idzie o jej interesa specjalne, interesa osobiste lub pewnego koła. Nie zasługują również na szczególną uwagę wciąż jedne i też same płacze i krzyki intrygantów krakowskich. Interesującemi być mogą chyba jako symptomata smutnego z punktu widzenia międzynarodowego porządku, nastroju pewnej części społeczeństwa polskiego i jeżeli nieprzejednani bojownicy idei jagiellońskich nawet i w zjeździe kromieryskim gotowi są widzieć tylko niepomyślny dla „„królewskich"" interesów fakt, to chyba nikt prócz nich samych nie może się interesować takim poglądem, dopóki ten nie wychodzi z ram teorji. Nikt im nie może zabronić zwrócić się z błaganiem do cesarza austrjackiego, aby nie zmieniał dzisiejszego wewnętrznego położenia monarchji austro-węgierskiej i nie prowadził dalej rozpoczętej od zjazdu skierniewickiego, a ich zdaniem, antipolskiej polityki; ale te błagania w naszych oczach mogą być tylko pośrednim dowodem pomyślnej zmiany, zaszłej nakoniec w austro-rosyjskich stosunkach."

Przygodny korespondent, którego kilka listów pod tytułem „Wśród polaków" zamieściły w tych czasach *Petersburskija wiedomosti*, w ostatnim z tych listów odpowiada na postawione sobie przez *Warsz. dnienw.* zapytanie, czemu streszczając w swoich listach opowiadanie starego polskiego konserwatysty, zdań tegoż konserwatysty nie komentuje i nie wchodzi z nim w dyskusję. Bardzo słusznie na zarzut taki p. *Przygodny korespondent* odpowiada, że jeżeli korespondentowi zdarza się zbierać materjały do korespondencji z miejscowości lub sfer takich, gdzie istnieje drażliwe położenie, skomplikowane nadto szczególnemi okolicznościami, pewna powściągliwość ze strony korespondenta jest koniecznym warunkiem doprowadzenia do pomyślnego rezultatu zadania jakie sobie postawił. Kategorycznie jednak o to zapytany korespondent *Petersburskich wiedomosti* czyni zadość żądaniu *Warsz. dniewn.*, a czyni to tem chętniej, że w wielu sprawach, np. w kwestji pojednania, zgadza się w zasadzie z jego zapatrywaniami. Już wreszcie i *Nowoje wremja* w tych dniach powiedziało, że mogą się zdarzyć okoliczności, przy których nie byłoby bez korzyści pomówić o tem poważnie. „Jest to słusznem (pisze korespondent) ze stanowiska męża stanu, którego obowiązkowem godłem jest *tout prévoir*. Słusznem jest, że zdarzyć się mogą najrozmaitsze ewentualności, a w ich liczbie możliwą także jest kombinacja, w której branem byłoby w rachubę dobrowolne, czynne współdziałanie tych albo owych polaków, którychby względnie do interesów podobna kombinacja wysunęła naprzód. Ale wtedy okoliczności nauczą, czy warto korzystać z idei *en question* lub nie; teraz zaś mówić o tem znaczyłoby to bez żadnej potrzeby poruszać drażliwą kwestję, dotykającą interesów naszych silnych i oficjalnie przyjaznych sąsiadów. Jeżeli zaś ma iść o nasze wewnętrzne sprawy, do których nasi sąsiedzi nie mają nic i nic mieć nie mogą, jeżeli się porusza kwestja *domowych* polsko-rosyjskich stosunków, to „pojednanie nic tu nie ma do czynienia i rozprawianie o niem jest niewłaściwem. Kto i z kim ma się jednać? Rosjanie z polakami?... Gdzie i jak? Urządzić powszechne zebrania gminne albo zgromadzenia wszystkich stanów i dokonać powszechnego badania co do aktu pojednawczego? Widocznem jest, że pojednanie w znaczeniu zamiany uczuć nieprzyjaznych na przyjazne—między dwoma narodowościami jednego państwa— że myśl takiego pojednania, lubo szlachetna i wzniosła, jest niepraktyczna i niemożliwa do urzeczywistnienia. Wszystkie publicystyczne warjacje na ten temat wydają mi się niewinnem ale zupełnie bezowocnem zajęciem bezczynnych i sentymentalnych ludzi. Niewłaściwemi są również rozprawy o pojednaniu polaków z państwem rosyjskiem, gdyż polacy są poddanymi państwa, w którem najwyższa władza karze i ułaskawia swoich poddanych, ale się z nimi nie sprzecza i nie godzi i którego rząd obowiązany jest w swojej działalności politycznej i administracyjnej kierować się potrzebami ludności, stosując się przytem do ogólno-państwowych interesów, nie zaś sympatjami do którejkolwiek ze szczepowych w niem odmian." Następnie korespondent wyznaje, że podziela także zdanie *Warsz. dniewn.* co do tego, iż „uznanie wspólności interesów, wiążących kraj przywiślański z guberniami wewnętrznemi, wzmagając się stopniowo w społeczeństwie polskiem, doskonale odegra rolę pojednawcy, bez wspominania nawet o pojednaniu." Oto jest *confession de foi* p. *Przygodnego korespondenta*, który w końcu listu zaznacza, że ze względu na zmiany, jakie zaszły w „przywiślańskim kraju" od lat dwudziestu, byłoby tam i to i owo do zrobienia. Ale co mianowicie, tego jasno nie wypowiada.

Z ostatniej chwili.

Z Madrytu telegrafują pod d. 26-ym b. m., iż rząd hiszpański zdecydowanym jest zerwać stosunki dyplomatyczne z Niemcami, jeżeli oczekiwana odpowiedź z Berlina na ponowną notę rządu nie da zadosyćuczynienia honorowi Hiszpanji. Dzienniki liberalne domagają się od rządu, aby nie przyjął sądu rozjemczego. W wielkich miastach Hiszpanji odbywają się meetingi podobne do madryckiego.

Tymczasem ks. Bismark tłumaczy się z ręką na sercu, że praw Hiszpanji jako żywo nie pragnął naruszyć, bo przecież Hiszpanja do wysp Karolińskich żadnych praw nie ma! Można sobie wyobrazić, jak jowjalne to usprawiedliwienie zaboru wysp przez żelaznego kanclerza podoba się w Madrycie!

Ajencja Havasa rozesłała jednak onegdaj uspakajającą depeszę z Madrytu, która zapewnia, iż rząd wierzy w zgodne usunięcie zatargu.

Morning Post zamieszcza depeszę hr. Benomara z Berlina, datowaną z dnia 24-go b. m., w której poseł hiszpański zdaje sprawę z rozmowy, mianej z hr. Hatzfeldem. W rozmowie tej niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych oświadczył, iż Niemcy gotowe są przyjąć sąd rozjemczy w sprawie wysp Karolińskich.

Ministrem finansów w Turcji mianowany został Zihni efendi.

Uroczyste otwarcie nowej austrjackiej rady państwa nastąpić ma d. 25-go września.

Rochefort urządził d. 26-go b. m. w Paryżu meeting w sprawie Oliviera Paina. Zgromadziły się w oznaczonym lokalu takie tłumy, że Rocheforta, inicjatora meetingu, niepodobna było wcisnąć do sali. Musiał więc powrócić do domu, a w nieobecności jego uchwalono rezolucje, skierowane przeciw rządowi angielskiemu i francuskiemu, tudzież zachęcające irlandczyków do wytrwania w oporze.

Z Ligurji donoszą o podejrzanych wypadkach zasłabnięcia na chorobę, okazującą znamiona cholery.

Dnia 26-go b. m. zachorowało w Hiszpanji na cholerę osób 4388, zmarło 1498.

Dnia 26-go b. m. zmarło w Marsylji na cholerę osób 27, w Tulonie 17.

Pomiędzy żołnierzami marynarki francuskiej w Tulonie, tudzież załogą przybyłego z Tonkinu okrętu „Vinh Long" panuje silna cholera.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Budapeszt 29-go sierpnia.—Radykalne stronnictwo w łonie serbskiego kongresu kościelnego postanowiło zażądać usunięcia patrjarchy Angyelicza.

Zagrzeb 29-go sierpnia.—W tutejszych kołach politycznych spodziewanem jest rychłe pojawienie się manifestu cesarskiego, który ogłosi stałe przyłączenie Bośnji i Hercegowiny do królestwa węgierskiego.

GIEŁDA
dnia 29-go sierpnia 1885-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.35 o 10 kop. wyżej niż wczoraj—bez obrotów. Krótkoterminowe również wyżej 49.37½, płacono z początku kurs przeciętny wczorajszy 49.17½, później zaś coraz wyżej 49.20, 49.25, 49.30 aż do 49.32½.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych czynności nie dokonywano.

Na **Londyn** 10.02—o 2 kop. wyżej żądano — bez tranzakcyj.

Na **Paryż** 39.90 — jak wczoraj, gdyż po małych tranzakcjach z początku po 39.85—później nie było kupujących.

Na **Wiedeń** 80.75—płacono z początku jak wczoraj 80.45, później coraz wyżej 80.50, 80.60 do 80.65 — nawet w samym końcu czynności giełdowych.

Papiery w słabym ruchu.

Listy likwidacyjne bez zmiany 89.70 i 89.40—wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 97.25 — w żądaniu nieco wyżej.

Pożyczka premjowa I emisji po 221, II 215.50—była ofiarowywana bezskutecznie.

Listy zastawne ziemskie w większych nieco obrotach. Serja I po 98.25 w żądaniu, po 98.10 kupowano, II, III i IV 97.50 — przy płaceniu 97.35 i 97.40, bez różnicy serji. Serji V 94.35, po 94.25 kupowano.

Listy miejskie 95.50, 94.25, 92.60, 92.40. Za tę ostatnią 92.25 i 92.30 płacono.

Obligi bez ruchu.

Listy łódzkie bez zmiany—89, 88, 87 w żądaniu.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12½. Usposobienie dosyć mocne, ruch żaden.

J. Wł.

SZARADA.

(J. D.)

Podstawą życia człowieka
Pierwsze, trzecie, czwarte, piąte;
Jeśli dobre, to w przyszłości,
Skarbem człowiek w społeczności,
Jeśli złe—to złe i czyny,
Taki dobrze i swe syny
Piąte, pierwsze, trzecie, czwarte,
A cóż życie takie warte,
Co jak w *drugiej piątej* jady
Toczą serce, złość i wady?...
Wszystko dobre, pożyteczne,
Gdy szlachetna myśl na względzie,
Ale w skutkach niebezpieczne
Gdy zły zamiar ster mieć będzie.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 213b.

Morawski.

Znaczenie wyrazów:

1) Mahé.
2) Południk.
3) Adrjanopol.
4) Sahara.
5) Wojewoda.
6) Stanisław.
7) Kamionka.
8) Sobieski.

Najpierwsi nadesłali dokładne rozwiązanie: pp. Maryla Suchocka, Marja i Adela Czarneckie, Henryka Piotrowska, Al. Moszyńska, Łucja Br., Matylda i Hen. Centnerszwer, Zofja i Eliza Polaków, Sabina B...g, Alek. Ladachowska, Rozalja i Estella Barchan, Gustawa i Henryk Lustberg, Julja Guttman, Anna Mosin, Rozalja Z. Polakiewicz, Karol Flisiński, Czesław Sztekiel, Ludwik K., Jakób Puszet, Ant. Teod. Lorentz i Dowmund Paschalski, W. Jędrzejewski, Seweryn Kutner, Stanisław Brochocki, Antoni Rakowski i Stefan Kozłowski, Henryk Librowicz, Wolf Bromberg, Maurycy Guttman, Leon Taubflichen, Eugen. Lewenstern, Antoni Budakowski, Adolf Oppenheim, Jakób i Filip Lipiec, J. Hertz, Jakób Hirschfeld, Józefa Fordeńska, Józef Bińkowski z Ostrowy, Stanisław Zimmerman ze Skierniewic, Bernard Barchan z Łodzi, A. T. z Nasielska, Izydor Halpern z Tomaszowa, Wiktor Neugoldberg z Jabłonny.

Od Lecznicy Długa 19.

Dr ***S. Goldflam*** po powrocie do Warszawy, rozpoczął przyjęcie chorych z cierpieniami wewnętrznemi i nerwowemi (Elektroterapja), od godziny 12 do 1, w niedziele, wtorki, czwartki i piątki. (2822

CYRK CINISELLI.

Dziś i codziennie

Wielkie przedstawienie

Początek o godzinie 8½. — Szczegóły w programach. (819)

Dolina Szwajcarska.

W niedzielę dnia 30 sierpnia 1885 roku

Koncert

pod dyrekcją ***Adolfa Sonnenfelda.***

Fantazja z opery „Carmen" Bizeta. „Fliegende Blätter" Pottpouri Bellinga. Mazur z opery „Halka" Moniuszki i t. d.

Początek o godzinie 6.—Wejście kop. 20. (2820

Fabryczny skład

sukna i kortów

A. Rudowskiego, Marszałkowska 151, dom W-go Jodko, poleca kort ciemno-szary, specjalnie

dla uczni,

w własnej fabryce wyrobiony, odznaczający się nadzwyczajną trwałością. (2813)

Zarząd

drogi żelaznej nadwiślańskiej

Z dniem 10 (22) sierpnia r. b., wprowadzone zostały w wykonanie taryfy specjalne na przewóz główniejszych przedmiotów pomiędzy stacjami drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej i stacjami dróg południowo-zachodnich w kierunku przez Iwangród—Kowel. (979)

— Maurycy ***Silberman***, adwokat przysięgły, wyjechał za granicę. (2804)

— ***Antoni Kurman, adwokat przysięgły*** (Karmelicka 2), powrócił do Warszawy.—Przyj. codz. r. do 10, po p. 5—7. (951)

— Po dwumiesięcznym pobycie za granicą dla poznania postępów dokonanych w zakresie leczniczo-gimnastycznym, rozpoczynam ***wykład gimnastyki*** hygieniczno-leczniczej, oraz fechtunku z zastosowaniem wszelkich możliwych ulepszeń w zakładach swoich, Miodowa nr 3 i Aleja Jerozolimska nr 31 nowy.

(2816) ***M. Olszewski.***

— ***Leon Aloizy Rotwand,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. ***Świętojerska nr 26.*** (2819)

— Z upoważnienia władzy ***lekcje zbiorowe języka francuskiego i stancja dla panien, opłata bardzo niska. Hoża nr 26 (7).*** (2815)

— ***Dr Thieme*** powrócił do Warszawy, mieszka obecnie przy ulicy Marszałkowskiej nr 117 dawny 47. (2777)

— Dr med. Teressa ***Ciszkiewiczowa*** powróciła do Warszawy, ulica Chmielna nr 16. (2801)

Dr E. BRÜHL

ordynuje od 20 go września b. r. do 1-go maja p. r. w ***Meranie,*** Villa Livonia. (950)

Ostateczny termin zapisów

na wyższe żeńskie kursa

języków nowożytnych, rozpoczyna się od d. 10 sierpnia w zakładzie Szpitalna nr 5, a wykłady 1 września r. b. (2640)

Michał Rosenbach, Adwokat Przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Elektoralną nr 5, do domu W-go Bersona. (972)

Adwokat M. Bobronoky,

Petersburg, Puszkińska 13, prowadzi spr. sąd. i załatwia wszelkie inter. we wszystkich władzach rządowych, instytucjach pryw., bankach itp. (915)

— Dentyści ***L. Gutzman i Olga Scholten,*** Królewska nr 9, 5-ty dom od Krakowskiego Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (2762

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29-go sierpnia 1885 r.

	Z konc. giełdy	
Weksle:	żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 37½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.02	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.75	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. z roku 1869 d.	98.25	—.—
„ „ „ m.	98.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	94.25	—.—
„ „ „ III	92.60	—.—
„ „ „ IV	92.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.70	—.—
„ „ małe	89.40	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Loś. Poż. Premj. z roku 1864	221.	—.—
„ „ „ 1866	215.50	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.25	—.—
II „ „ rs. 100	97 25	—.—
III „ „ rs. 100	97.25	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	325.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	315.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	330.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	195.	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $93^1/_{18}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 205½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 164
Od Listów likwidacyjnych kop. $97^7/_9$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 28-go sierpnia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	510	570
„ „ pstra i dobra	—	—	600	637
„ „ biała . . .	—	—	600	637
„ „ wyb. (nowa)	—	—	650	655
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	465
„ średnie (stare) . .	—	—	417	435
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	270	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rzepak zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	20	22	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 29-go sierpnia 1885-go r.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop 56
wiadro rs. 7 kop. 87¹

LEKCJE TAŃCA

z dniem 1 Września rozpoczynam, w nowowynajętym lokalu, jakoteż w zakładach naukowych i prywatnie. Elektoralna № 1, m. 10, wprost Banku Polskiego. — **K. Minakowski,** Art. b. T. W. 2122

Przyznajcie

że największy najpiękniejszy, a przytem najtańszy

Wybór Towarów Wełnianych

na sezon przyszły, znaleźć można li tylko w znanym powszechnie ze swej niebywałej taniości

Składzie Fabrycznym

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszk. 4,

między innemi:

Flanele czysto wełniane, najmodniejsze i najpiękniejsze rysunki, 2¼ ł. szer., po 60 kop. łok.

Barchany z ogromnym kutnerem, b. ciepłe, zwane Mylton zdrowia, po 15 kop. łokieć.

Kołdry tak zwane sławuckie, czysto wełn., po rs. 3. 2285

PRACOWNIA

Sukień i Okryć Damskich

(z Siarczyńskich)

Izabeli Chłusowiczowej

przeniesioną została na ul. NOWY ŚWIAT Nr domu nowy 60, (najnowszy 56). 2080

Płyn Amerykański i Balsam

jedyny skuteczny środek na całą kulę ziemską, przypomina się ze swymi cudownymi skutkami, na zniesienie z twarzy: piegów, plam, opalenizny, krost, liszajów i wszelkich wyrzutów, delikatniający, odmładzający i konserwujący płeć do późnego wieku. Pośpieszajcie zatem Szan. Państwo, na ulicę Szpitalną pod № 2, do p. Szwarcer, dla nabywania tych zbawiennych środków. A ktoby chciał to i inne wiadomości nabyć i nauczyć się, raczy zgłosić się do samej p. Szwarcer, Szpitalna № 2, gdzie dostanie też maści świeżo zrobionej na odciski, guzy, wszelkie bóle, stłuczenia, itd., oraz pigułek doskonałych na przeczyszczenie—Kto raz któregokolwiek z tych środków sprobuje, z pewnością i nadal korzystać zeń będzie. 1859

Wzory Rysunkowe Techniczne

J. F. Piwarskiego,

uznane za najlepsze i przez Ministerjum Oświecenia Publicznego w Petersburgu, zalecone do używania w szkołach realnych, miejskich, rzemieślniczych, na klasę 1-szą, 2-gą i 3-cią są na głównym składzie w księgarni **J. Błaszkowskiego,** obok Uniwersytetu. 2272

PENSJA ŻEŃSKA

S. Tołwińskiej,

ulica Chmielna № 48, (róg Zielnej).

Zapis uczennic odbywa się codziennie. Przyjmują się pensjonarki, półpensjonarki a także zamienki nie umiejące czytać. Lekcje rozpoczną się dnia 26 (14) Sierpnia. 2284

Powozy używane:

dwa Landa poczwórne, prawie nowe, do wsi i do miasta. Karety potrójne, Karety podwójne, Faetony, w fabryce powozów

A. BRÜHL,

Erywańska № 3. 2277

Do folwarku w bliskości Warszawy, potrzebny

Ekonom

żonaty człowiek starszy lub też

RZĄDCA

kawaler. Tylko dobre świadectwa uwzględnionemi będą. — Aleja Jerozolimska № 24, mieszkania № 3. 2278

Palona Kawa

najnowszym sposobem wyborowych gatunków oraz **Cykorja** ze słodkich korzeni, wyrobu **Wolańskiej** w Magazynie **Marszałkowska № 139.** 2283

Karpińskiego Apteka

Elektoralna № 35.—WINA lecznicze, galwanin, parowa fabryka wód mineraln. 160

Nagrody Rs. 10.

W ubiegłą Niedzielę d. 16-go Sierpnia z ulicy Bednarskiej zginął młody piesek **Mops** z obciętemi uszkami, koloru szarego, mordka i grzbiet czarny. Kto go przyprowadzi lub wskaże gdzie się znajduje, otrzyma powyższą nagrodę. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej № 15, u stróża. 2288

Szkoła pr. Męzka

2-klasowa, z oddziałami wstępnemi, urządzona wzorowo, ulica Bednarska Nr 29,

przysposabia gruntownie do gimnazjów. Zapisy uczniów tak przychodnich, jako też i stałych, na warunkach przystępnych, przyjmują się każdodziennie, prócz świąt od 9 rano do 3.

2167 **Grabowski.**

Fabryka octu winnego

sprzedaje na garnce i kwarty do marynat, potraw, oraz w butelkach **Estragonowy,** winny, francuski, czerwony i biały.

Także nadeszły **Szynki litewskie, polędwice i buljon. Ulica Nowy-Świat № 27 w podwórzu.** 2147

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka muzyki, z patentem Instytutu Muzycznego i poważną rekomendacją poszukuje lekcyj w domu i na mieście. Ul. Chmielna № 36 nowy, 28 stary m. 10. Zastać można od godz. 10 do 4-ej. 13108

Stancja dla uczniów u nauczyciela, 200 rs. rocznie z korepetycją. Nowogrodzka 28, mieszkania 2. 13414

Rodzice z wyższem wykształceniem, mogą przyjąć dzieci troskliwie prowadzone pod stosowną opieką, rozmowa w językach obcych, kierunek doskonały w ruskim zapewnia się. Adres: Chmielna 61 nowy, mieszk. 8, od 4-tej do 7-mej po południu. 13412

Nauczyciel gimnazjum z Prus, wykładający języki starożytne, oraz francuzki i niemiecki, poszukuje posady nauczyciela w zakładach naukowych prywatnych, guwernera stałego, lub lekcji. Łaskawe oferty pod wyrazem „Filolog“, przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 13423

Uczeń klasy VII-ej gimnazjum 5-go poszukuje kondycji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami M. K. 13439

Poszukuje się do wspólnej nauki panienki 9-cio lub 10-letniej. Hortensja 7, m. 7. — Tamże stancja dla uczniów. 13473

Niemka od 13 do 15 lat, potrzebna do konwersacji i zabawy dwóch małych dzieci. Marszałkowska 139. Magazyn kawy palonej p. Wolańskiej. 13475

Przyzwoity uczeń klasy 6-ej filologicznej lub student uniwersytetu, posiadający język niemiecki, znajdzie za udzielanie korepetycji i konwersacji, w języku niemieckim 2-m chłopcom klasy 2-ej i 3-ej, całodzienny stół i mieszkanie, jeżeli muzykalny, może się egzercytować na fortepianie. Ulica Nowogrodzka № 29 domu, 26 mieszkania, rano do godziny wpół do 9-ej, po południu od 4 do 5 zastać można. 13517

Stancja dla uczniów gimnazjum IV z upoważnienia Władzy, z korepetycją, w bliskości gimnazjum. Hoża № 14, mieszkania 10, oficyna, 1-e piętro 13545

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go. Z upoważnienia właściwej władzy, przy ulicy Żurawiej № 45, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki i najbaczniejszego dozoru, oraz dodaniem na żądanie korepetycji i konwersacji w językach: francuskim i niemieckim.—Tamże mogą być przyjmowani po cenach umiarkowanych uczniowie szkół prywatnych. 13530

Stancja dla uczennic z konwersacją francuzką, fortepianem. Piękna № 46. mieszkania 1. 13547

Student 3-go kursu, urządza zbiorowe korepetycje, dla paru uczni I-ej klasy, 5 rs. miesięcznie, za dwie godziny dziennie. Jerozolimska 18c, u p. Zbyszewskiego. 13568

Miejsce dla panienki uczęszczającej na pensję, z troskliwą opieką, oraz konwersacją francuzką, niemiecką i fortepianem.—Hoża 16. m. 8. 13512

Nauczyciel rysunków i kaligrafji, upoważniony od rządu, udziela lekcyj po szkołach i u siebie. Elektoralna 29, mieszk. 16, przyjmuje od 10 do 11 godziny. 13516

Stancja dla uczniów szkół rządowych, 250 rs. rocznie. Aleksandrja № 13, m. № 5.

Uczeń klasy 7-ej, gimnazjum 6-go, pragnie umieścić się jako korepetytor w domu prywatnym. Potrzebne wiadomości co do jego osoby powziąć można w księgarni J. Błaszkowskiego, Krakowskie-Przedmieście, obok Uniwersytetu. 13557

Szwajcarki młode bony i guwernantki, mówiące po francuzku i po niemiecku, są do umieszczenia. Krokowskie-Przedmieście № 7. Dąbrowska i Marek. 13566

Stancja dla uczni i uczennic. Śliska 40 stary, 54 nowy, m. 13. 13627

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Oferty „Studentowi“ uprasza składać w kantorze Kur. War. 1886

Korepetytor potrzebnym jest do dwojga dzieci klasy II-ej, wynagrodzenie: mieszkanie, rano i wieczorem herbata. Wiadomość: ul. Łucka № 11, u gospodarza. 13613

Nauczycielka poszukuje lekcyj, korepetycyj na godziny. Krakowskie-Przedmieście № 36, mieszkania 11. 13624

Nauczycielka arytmetyki z patentem wyższym poszukuje lekcyj tego przedmiotu i innych, w zakładach naukowych żeńskich i w domach prywatnych. Wiadomość: ulica Bracka № 18 nowy, mieszkania 3, prawa oficyna, parter. 1888

Potrzebną jest nauczycielka, polka młoda, do dziewczynki 12-letniej. Wymaganą jest biegła znajomość jednego z języków: francuzkiego lub niemieckiego i gry na fortepianie. Oferty z dokładnem wymienieniem rodzaju świadectw (szkół rządowych lub prywatnych, w których zgłaszająca się nauczycielka kończyła naukę) i powołaniem się na rekomendację, u kogo mianowicie poprzednio obowiązki nauczycielki ofertantka już pełniła, proszę nadsyłać do księgarni Oczyhowskiego w Łowiczu. 1881

Siostry Miłosierdzia z Towarzystwa św. Wincentego rekomendują za stół i za stancję, znanego im dobrze korepetytora, którego śmiało polecić mogą osobom poszukującym wzorowego i sumiennego, dla swych dzieci przewodnika. Uprasza się o nadesłanie adresu do kancelarji Zarządu Towarzywa Pań Miłosierdzia św. Wincentego, przy ulicy Ordynackiej № 3, wprost cyrku. 1887

Osoba która była przez 10 lat rządową nauczycielką w mieście, pragnie teraz za świeżem pozwoleniem kuratora, przygotowywać chłopców lub dziewczynki do klas. Osoby interesowane raczą składać swoje adresy w kantorze Kurjera pod liter. S. Z. 13604

Nauczycielka młoda z wyższym patentem poszukuje lekcji przedmiotów klasycznych; dzieci uczy metodą poglądową. Wiadomość w księgarni krajowej, Krakowskie-Przedmieście 45. 13595

Niemka z patentem wyższym konserwatorjum muzycznego w Berlinie, uczennica profesora Kullaka, udziela lekcyj. Wiadomość Piękna 4, mieszkania 9. 13592

Potrzebna uzdolniona szwaczka, do szycia sukien, z rekomendacją. Cytadela, domu № 4. Pułkownik Pauker. 13630

Stancja dla panien w bliskości gimnazjum 2-go u nauczycielki wyższej, która też udziela korepetycyj i przysposabia do szkół. Wilcza 30, mieszk. 3. 13585

Uczeń 6-tej klassy realnej, a poprzednio długo we Francji zamieszkały, życzy sobie miejsca korepetytora, stałego lub przychodniego. Wiadomość Złota 29 nowy, mieszkania 18, od 6 do 8-mej wieczór lub rano do 10-tej. 13581

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Jerozolimskie Aleje № 18, lit. c, m. 20. 13583

Przyjmuję lekcje muzyki na mieście i w domu. Chmielna 27 nowy, mieszk. 17, od 1-ej do 3-ciej godziny. 1870

Nauczycielka z wyższym patentem, poszukuje miejsca na pensji lub w prywatnym domu, oraz udziela lekcyj i korepetycyj na godziny. Wiadomość przy ulicy Złotej № 39, nowy 57, codziennie od godziny 4-tej do 6-ej po południu. 13508

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycyj w zakresie nauk gimnazjum klasycznego. Wiadomość: F. S., Chmielna 37, nowy, mieszkania 25. 13597

Lekcje języka francuskiego za cenę umiarkowaną. Nowolipie 32, mieszkania 5, od 2-giej do 5-tej. 13556

Posady i prace.

Do zakładu fryzjerskiego Leopolda Lauer, potrzebny subiekt do pomocy niedzielnej. Ulica Trębacka № 13. 13428

Potrzebny uczen do księgarni. Wiadomość u Ebera, Marszałkowska № 39 (109). 13620

Potrzebne są panny, do roboty kwiatów, podręczne i uczennice. Nalewki № 1, u S Olszewskiej. 13609

Maszynistki zdolne do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem i życiem, potrzebne są. Ul. Aleksandrja № 13, m. 2. 13632

Żądanem jest miejsce kasjerki, z kaucją. Oferty pod L. R. do biura ogłoszeń, Senatorska № 18. 1890

Uczeń klasy 6-tej, filolog, poszukuje korepetytji. Chmielna 27, m. 18. 13578

Poszukuje się uczennic do fabryki kwiatów, za odpowiedniem wynagrodzeniem. Wiadomość: Nowo-Senatorska 2. 13448

Młody człowiek z praktycznem wykształceniem, władający językami: niemieckim, francuskim i angielskim, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma pod lit. R. W. 13511

Potrzebny człowiek średnich lat, wyłącznie do wypłacania robotników w cukrowni, w Podolskiej gubernji z kaucją 600 rubli. Pensja 700 rs. rocznie i mieszkanie. Adresować po rusku: Warszawa pod liter. N. W. poste-restante. 13523

Kucharka potrzebna zaraz do gotowania na 8 osób potraw gospodarskich i łżejszego uprzątania w pokojach przy trzech osobach, mające dobre świadectwa od dobrych gospodyń, mogą zgłosić się na Nowy-Świat № 13, m. 6.—Rs. 16 kwart., dalej 18. 13489

Stróż domu i pomocnica kucharki, potrzebni są od 1-go Września. Hortensja № 2.

Dwie młode osoby poszukują posady jako gospodynie na wsi. Adresy zostawiać w kantorze Kurjera pod lit. E. L. 13506

Chłopiec potrzebny jest do składu farb. Chmielna 33. 13541

Służący potrzebny jest do magazynu żelaznego, Krakowskie-Przedmieście Resursa Obywatelska. 13625

Osoba młoda z prowincji poszukuje miejsca sklepowej albo kasjerki, może złożyć kaucję, albo poręczenie wiarogodnych osób. Wiadomość róg Chmielnej i Brackiej № 19, mieszkania 20. 13618

Robotnice w wieku od 15-tu lat znajdą korzystne zajęcie w fabryce dywanów, Marszałkowska 32/114. 13588

Osoba młoda, z dobrego domu, znająca się na krawieczczyźnie poszukuje miejsca bony lub panny służącej. Tamka № 35. m. 7. 13587

Potrzebny jest na wieś ogrodnik kawaler, mający znajomość prowadzenia szkółek, krzewów i kwiatów, oraz utrzymania porządku w ogrodzie, pensja roczna od 70 do 100 rubli. Wiadomość: hotel Saski № 32, od godziny 7-mej do 9-tej rano i od 4-tej do 6-tej wieczór. 13577

Potrzebna jest szafarka na wieś, znajomość w prowadzeniu gospodarstwa domowego i hodowli jest wymaganą. Wiadomość Hotel Saski № 32, od 7-mej do 9-tej rano i od 4-tej do 6-tej wieczorem. 13572

Potrzebną jest praczka na wyjazd do gubernji Podolskiej, wymaganem jest dobre prasowanie i pranie. Wiadomość hotel Saski № 32, od godziny 7-mej rano do 9-tej i po południu od 4-tej do 6-tej. 13573

Potrzebna polka lub francuska w średnim wieku do dzieci i wyręczania w gospodarstwie. Długa 59. 13575

Młody człowiek, mogący złożyć kaucji rs. 500, poszukuje miejsca kasjera, magazyniera, inkasenta i t. p. Adres pod lit. S. K. № 500, proszę zostawić w kantorze niniejszego pisma. 13589

Ogrodnik. Od 1-go Października potrzebny ogrodnik do obszernego ogrodu warzywnego, kwiatowego i owocowego, położonego pod miastem fabrycznem Tomaszowem Raw. 4 wiorsty szosą, na ordynarję, stałą pensję, i dziesiąty procent tantjemy od sprzedaży, co też do 100 rubli przeszło czyni. Człowiek uczciwy, spokojny i pracowity, może się zgłosić do p. Mazaraki w Tomaszowie Rawskim, z dołączeniem atestów i rekomendacyj pewnych po bliższą wiadomość. 13629

Kupno i sprzedaż

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 12994

Tornistry od rs. 1 kop. 40, oraz paski szkolne gimnazjalne i techniczne, poleca w wielkim wyborze fabryka i skład wyrobów siodlarskich. Krakowskie-Przedmieście № 64, w resursie obywatelskiej. 1796

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, brukselskie, perskie, tureckie, uralskie i inne. Wybór wielki!! Serwety, chodniki, kołdry, etc., „najlepiej kupić" w głównym składzie Gielżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137 nowy. PP. handlującym rabat!! 1712

Meble do sprzedania garnitur czarny, szafy, biurko, garniturek napoleonkowy, tremo, kredens wiedeński, lustro, firanki, łóżka.—Chmielna № 8, nowy 14, prawa oficyna, m. 9.

Meble tanio do sprzedania z 6-u pokojów garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne, dębowe umeblowanie jadalnego pokoju, lustra, tremo, regulator, firanki, oraz inne meble, w pałacu, ulica Chmielna № 26 (nowy 32), od Brackiej 5 dom, mieszkania 9, stróż wskaże. 13605

Meble: garnitur czarny, rrzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur caly kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, Róg Placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Najwyższą nagrodą na wystawie gospodarczo-spożywczej odznaczone marynaty, rulady, konserwy Władysława Wójcickiego. Marszałkowska 144. 13354

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 13484

Wyprzedaż mebli niżej kosztu: garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, komody, kredensy, biurka, bibljoteki. Ulica Hoża № 17. 13081

Futro jest do sprzedania czarnym jedwabiem kryte, oraz wierzch do futra nowy aksamitny. Elektoralna № 19, mieszk. 14, codziennie do 12-tej przed południem. 13534

Fortepian palisandrowy o 7-u oktawach, nowej konstrukcji, szafa jesionowa rozbierana, zegar stołowy. lanszafty w ramach złoconych, do sprzedania. Żytnia № 8, mieszkania 1. 13503

Potrzebna platforma na resorach, używana, w dobrym stanie. Adresy i cenę składać w kantorze Kur. War., pod lit. K. D. F.

Wódki wdowy M. A. Popowa z Moskwy, po cenach fabrycznych poleca skład win Biernackiego. Zielna № 1, róg Chmielnej.

Ceny cukru zniżone: rąbany najlepszy funt kop. 14½; puder z cukru funt k. 14, mączka najlepsza funt k. 12½; świece stearynowe Newskie k. 26, w składzie herbaty Władysława Biernackiego, Zielna № 1, róg Chmielnej.

Meble ozdobne: garnitur, lustra wielkie, stół jadalny wielki; krzesła, kredens, łóżka, toaleta, umywalnia, klęcznik, szafy, tremo okazałe, szafka lustrzana, biurko, szeslong, szafki dębowe do bielizny, kolumny, kandelabry, firanki, futro damskie lisy etc., do sprzedania zaraz tanio. Zielna 11, m. 4. 13570

Bryczki jednokonnej poszukuje do kupna zaraz, może być i z koniem. Adres pozostawić: p. Szuwalski, sklep wprost Zygmunta № 95. 13611

Najtaniej! Sprzedaje wyroby złote, srebne i brylantowe, wybór wielki, Jubiler Józef Betcher Marszałkowska 139/65. 1882

Powóz z koniem, uprzężą, za rs. 350 do sprzedania. Wiad.: Marszałkowska 139/65, u jubilera. 1884

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 139/65.

Ocet z wina czerwonego, 100 garncy, po rs. 1 kop. 20 za garniec, razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość w cukierni Pągowskiego, Marszałkowska № 117. 13633

Z powodu wyjazdu, pies wyżeł ponter, rasowy, zaraz do sprzedania tanio. Chmielna № 52 stary, 68 nowy, mieszk. 32. 13637

Mebli zupełna wyprzedaż, nowych i używanych, w wielkim wyborze. Ceny niżej kosztu. Róg Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej № 134. 13636

Pianino zagraniczne, zaraz do sprzedania. Chmielna 19, mieszk. 1. 13616

5 krów zdatnych do pachtu na wieś, jest do sprzedania Wiadomość w Kawenczynie pod Warszawą, gdzie cegielnia. 13626

Mopsy młode, rasowe, do sprzedania tanio. Wspólna 42, mieszk. 9. 1891

Pianino fabryki Hoelinga, nowe, ze śpiewnym tonem, do sprzedania. Żurawia 12, mieszkania 6. 13582

Brama nowa cyrklowa z furtką, wykwintnej roboty, do sprzedania w składzie węgli ulica Dzika № 52, wprost ulicy Nizkiej.

Interesa handl. i majątk.

Wspólnik z kapitałem od 6,000, potrzebny do nowej fabryki parowej, dającej bardzo wysoki procent, bez konkurencji na lata. Rękojmia hypoteczna na posiadłość, oraz na fabrykę, procent 8, wynagrodzenie osobne za zajęcia. Wiadomość: Szkolna 7, rano do 10-tej po południu od 3-ej do 5-tej. 13471

Plac do sprzedania 12,000 łokci, frontu 300, razem lub częściowo. Ulica Dobra, wiadomość: sklep haftów, Nowy-Świat 53. 13080

Zakład felczerski zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 123, w składzie papieru. 13465

Poszukuje się wspólnika z kapitałem od 15,000 do 20,000 rs., do kupna majątku pod korzystnemi warunkami. Zgłaszać się listownie lub osobiście. Warszawa ul. Krucza № 15, m. 8. 13481

Dom 3-piętrowy, 6 okien frontu, przy Marszałkowskiej, do sprzedania. Szacunek rs. 36,000, kapitał potrzebny 16,000. Wiadomość Nowy-Świat 42 u właściciela. 1825

Magle do sprzedania przy ulicy Dzikiej 48, z powodu wyjazdu. 13486

Rs. 15,000 do 20,000 poszukuje się na pierwszy numer po Towarzystwie na majątek ziemski. Wiadomość u rządcy domu № 2, ulica Oboźna do godziny 10-tej rano.

Na korzystnych warunkach zakład felczerski do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Elektoralna № 25. 13495

Rs. 25,000 potrzeba na spłatę wierzytelności mieszczącej się w pierwszej dziesiątej części szacunku nieruchomości. Wiadomość u notarjusza Rapackiego w gmachu Sądu Okręgowego. 13527

Potrzebnym jest wspólnik, do interesu fabrycznego, który obrotu daje 150,000 rs. Kapitał potrzebny 6,000 rs. Gwarancja pewna. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można: Marszałkowska № 105, mieszkania 3, od 12—2. 13565

Nabyłbym dom, wartości do 20 tysięcy rubli, zaliczając dziesięć. Jaknajdokładniejsze oferty dla „Nabywcy," składać w w tutejszym kantorze. 13560

Dzierżawca lub wspólnik, z kapitałem od 2 do 3 tysięcy rs., potrzebny do prowadzenia gorzelni. Interesanci zgłosić się zechcą do administracj dóbr Żarki przez Myszków, stacja drogi żel. W. W. 1872

Sklep wiktuałów do sprzedania przy ulicy Dobrej № 26, mieszkania 63. 13576

Poszukuje się majątku 15—20 włók w dobrej ziemi, z wysoką kulturą i dworem wygodnym murowanym, w gub. Warsz. lub Kaliskiej. Tylko dokładne opisy, listownie adresować do właściciela domu № 13 Świętokrzyzka. 13591

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania, z urządzeniem, bez towaru, z powodu wyjazdu. Ogrodowa 63. 1885

Sklepik do sprzedania, z powodu zmiany interesu. Piwna № 41. 13628

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, od kilku lat egzystujący, do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ulica Wilcza № 20.

Dystrybucja do sprzedania, za przystępną cenę. Nowy-Świat № 30. 13635

2 magle do sprzedania, w każdym czasie. Krakowskie-Przedmieście № 16. 13615

Ktoby z pp. właścicieli kamienic w szacunku od 50,000 do 100,000 rs. zechciał nieruchomość swoją zamienić na majątek ziemski, odpowiedniej wartości zechce zgłosić się do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. W. G. 1889

Na 9% procent potrzebną jest summa rs. 16,000 na pierwszy numer hypoteki, nieruchomości położonej w środku miasta, dla spłaty takiejże summy, w dniu 1 Październik r. b. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod literami M. 25. Pośrednictwo wyłącza się. 12598

Tanio do sprzedania plac 2029 łokci □, blizko placu Św. Aleksandra. Pośrednictwo wyłącza się. Wspólna 25, mieszk. 16. 13599

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wązki-Dunaj № 9. 13571

Agent pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, fachowiec bez kapitału, poszukuje wspólnika czynnego z kapitałem. Oferty poste-restante Warszawa, dla „Agenta." 13594

Lokale.

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67/1700R, obok gimnazjum, 2 pokoje na 3-m piętrze, w oficynie z przedpokojem, kuchnią, z wodociągiem, zlewem, schowankiem i piwnicą, za rs. 180 rocznie i 1 pokój z kuchnią, na parterze, za rs. 132 rocznie, stróż wskaże. 1737

Kawalerskie mieszkania, usługa, opał, meble lub bez, obok Saskiego ogrodu. Ul. Królewska 16. 12770

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 15 (nowy), 9 pokojów, 3 duże pokoje z alkowę, 2 pokoje i pokój kawalerski. 1830

Do wynajęcia każdego czasu 1 pokój ze wspólnym przedpokojem dla osoby pojedynczej, przy ulicy Źródłowej № 6, w blizkości placu Zamkowego, stróż wskaże. 13426

Nowo-Senatorska № 2, wprost hotelu Rzymskiego, do odnajęcia salon na magazyn, o dwóch oknach wystawowych. Wiadomość na miejscu. 13447

Do wynajęcia na 1-m piętrze 6 pokojów z kąpielą i wszelkiemi wygodami, 5 pokojów z takiemiż wygodami. Zielna 31, dom po Nowozielnej. 13074

Do wynajęcia przy ulicy Instytutowej № 6 i 8 (nowy), 4 pokoje i 3 pokoje z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u stróża na miejscu lub w biurze właściciela, Miodowa 15 nowy. 1869

Potrzebne mieszkanie, na zakład stolarski oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz pod lit. A. K. 13501

Pokój dla kobiety zaraz do wynajęcia. Widok № 3, stróż wskaże. 13509

Potrzebne są zaraz: wozownia duża lub szopa i skład na zboże, w niewielkiej odległości od środka miasta. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. D. R. Z.

2 pokoje z meblami, pościelą, samowarem i obsługą, do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7, na dole.—Dąbrowska. 13567

Pokój z przedpokojem do wynajęcia, wejściem oddzielne, wraz z wspólnym salonem, fortepianem i całkowitem utrzymaniem. Złota № 46 nowy, mieszk. 26, 2-gie piętro, oficyna poprzeczna. 13590

2 pokoiki z widokiem na Wisłę, z oddzielnem wejściem, razem lub oddzielnie, z meblami, opałem i usługą, lub bez takowych, w blizkości Instytutu muzycznego i uniwersytetu, do wynajęcia od 1-go Września. Dobra № 10, 1-e piętro, róg Drewnianej. 1880

Sklep z pokojem do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 13610

1 pokój frontowy na dole, 2 na pierwszem i 2 na trzeciem zaraz do wynajęcia, miesięcznie rubli 9, 24, 12. Mostowa 14. 13586

Piwnice, obszerne, suche, widne, w nowym domu, do wynajęcia w każdym czasie, ulica Nowo-Wiejska № 11, wiadomość u stróża domu. 13602

Pokój jeden świeżo odnowiony, obszerny, dobrze umeblowany, przedpokój, wejście oddzielne. Chmielna 10 nowy. 13543

Do wynajęcia stajnia na 10 koni z wozownią i mieszkaniem 2 pokojów z kuchnią. Obora na 8 krów z mieszkaniem 1 pokój z kuchnią. Cena bardzo nizka. Ulica Nowo-Wiejska № 7. 13601

Do wynajęcia od 1-go Września pokój z meblami — Tamże może znaleźć pomieszczenie panienka z całodziennem utrzymaniem. Hoża № 7, m. 11. 13516

Pokój umeblowany z usługą, każdego czasu do wynajęcia. Ul. Chmielna 60, stróż wskaże. 13639

Pokój frontowy, duży, z oddzielnem wejściem, do wynajęcia od 1 Września, drugie piętro. Leszno № 31, m. 5. 13623

5 lub 4 pokoje, z wszelkiemi wygodami i tanio, zaraz lub od kwartału. Złota 2a, blizko Marszałkowskiej. Jeden lokal na parterze, drugi na 2-m piętrze. 13634

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrrze, wszelkie wygody, front od Alei Jerozolimskiej, do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października. Smolna 15/23. 13607

Pokój elegancko umeblowany zaraz do wynajęcia. Zgoda № 7, w oficynie 2-e piętro.

Pokój z osobnem wejściem jest do wynajęcia w każdym czasie i fortepian do egzercytowania na godziny lub do sprzedania.—Elektoralna № 7, dom W-go Stopczyka, mieszkania № 11. 13579

Potrzebny pokój z meblami blizko Leszna. Adresy zostawiać u stróża, Leszno № 1, pod liter. D. S. 13574

Mieszkanie suche, ciepłe, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, odstępuje lokator od 1 Października r. b. Cena zniżona rs. 14 miesięcznie. Nowolipki 32B. 13645

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41. róg Bielańskiej. 1606

Dla uczni: tornistry, pasy, paski na książki, kuferki, portmonetki i woreczki, poleca fabryka Breymeyer, Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 12692

Kąpiele żelazne wzmacniające, wiślane i prysznic. Grzybowska 30. 12540

Pokój do odnajęcia zaraz.—Garnitur mebli dobrze zachowany, roboty Heuricha sławnego stolarza, do sprzedania. Jerozolimska 17. 1876

Panna umiejąca wykończać roboty pończosznicze zaraz potrzebna, tamże do sprzedania łóżko żelazne i balja. Krucza № 9, mieszkania 5. 13606

Akuszerka Bukowska, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje widne, suche i oddzielne wejście. Bednarska № 21, dawniej 15. 13631

Akuszerka przyjmuje panie na słabość od 10 rubli. Trębacka № 9. 13584

Utraciwszy dziecko 5-dniowe, pragnę przyjąć dziecko do piersi z dużego domu. Ulica Chmielna № 112, mieszkania 21, stróż wskaże.

Mamka ze świeżym pokarmem. Piękna 31, u stróża. 13603

Mamka z dwutygodniowym pokarmem, bez długu, wiejska. Nowe-Miasto № 5, m. 7, na 3-m piętrze. 13617

Mamka bruneta, z obfitym pokarmem, bez długu, u pani Duszyńskiej, przy ulicy Świętojańskiej, domu № 17, na 3-m piętrze.

Zabłąkał się mops stary z naroślą na prawem uchu, uprasza się odprowadzić za nagrodą na ulicę Graniczną № 13, do stróża Antoniego. 13497

W dniu 24 b. m. wieczorem, zaginęła suczka (pinczerek), wabi się Dyanka. Znalazca zechce odprowadzić pod № 58 Nowy-Świat, do St. Blechschmidta. Nieprawy posiadacz pociągniętym zostanie do odpowiedzialności sądowej. 13622

Zaginął kwit Banku Dyskontowego № 1-szy. Łaskawy znalazca raczy odnieść takowy na ulicę Przejazd № 5, mieszk. № 1. Stosowne zastrzeżenia poczyniono. 13608

Pies wyżeł, mieszany z dogiem, czarny, łapy siwe, koniec ogona biały, z obrożą i sznurkiem zaginął na Pawiej. Wiadomość: Solna 16, m. 14, za nagrodą. 13621

Za dobrem wynagrodzeniem. Dnia 26 b. m. zaginęła suka, rasy ceter, maści żółtej, z odmianami na łapach, końcu ogona i strzałkami na łbie. Wabi się Alma. Aleja Jerozolimska 87, mieszkania 6. 13638

Zeszłej niedzieli w ogrodzie Saskim znaleziony został woreczek z drobną monetą, jest do odebrania, przy ulicy Krochmalnej № 10, mieszkania 1. 13612

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 17 (29 Августа) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.